

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15
CZOSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

PARZO 20.000
Tajki kart „PIATNIKA”
DLA PALACZY ZWIJEK (GILZ)
ALTESSE
Mokka - Pełnowatka
Szczegóły w prospektach.

Weizmann konferuje z Blumem w sprawie sytuacji w Palestynie

Paryż, 7. 6. ŻAT. Jak się ŻAT dowiaduje prezydent Chaim Weizmann odbył dłuższą konferencję z nowym premierem francuskim Leonem Blumem. Konferencja dotyczyła sytuacji w Palestynie.

OFICJALNI GOŚCIE W PAWILONIE POLSKIM NA TARGACH LEWANTYŃSKICH W TEL AWIWIE

Warszawa, ŻAT. Polsko - Palestyńska Izba Handlowa komunikuje, że według informacji, otrzymanych od Komisarza Pawilonu Polskiego na Targach Lewantyńskich w Tel Awiwie, w Pawilonie Polskim złożył oficjalną wizytę Wysoki Komisarz Palestyny, sir Artur Wauchope.

Wśród osobistości, które zwiedziły Pawilon Polski należy wymienić m. inn. Generalnego Konsula R. P. dr. Kurnikowskiego, Konsula R. P. S. Łukaszczyka, Burmistrza M. Dizenhoffa, H. Farbsteina, Dyr. T. Piecha, Radcę A. Haftkę i t. d. Wszystkich gości przyjmowali i oprowadzali po Pawilonie, w imieniu Polsko Palestyńskiej Izby Handlowej Komisarze Pawilonu Polskiego, pp. Artur Anker i inż. Hejman Zabłudowski.

ZGON RUDOLFA ZASŁAWSKIEGO

Warszawa 7. 6. ŻAT. Związek Artystów Żydowskich w Warszawie otrzymał dziś telefoniczne doniesienie z Gdańska, że zmarł tu nagle na skutek udaru sercowego wybitny i zasłużony żydowski artysta Rudolf Zasławski.

SZWECJA INTERESUJE SIĘ PROBLEMEM UCHODźCÓW

Sztokholm, ŻAT. W konferencji Międzynarodowej dla Spraw Pomocy Uchodźcom, która odbędzie się w Paryżu 13-go i 14-go czerwca wezmą udział również niektóre wpływowo osobistości szwedzkie między innymi b. minister sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych, Esten Udén. Utworzono kilka komitetów, celem przedstawiania zagadnień uchodźców. W konferencji paryskiej weźmie udział norweska partja prasy oraz Federacja Związków Zawodowych w Norwegii.

AMERYKA PRZECIWIW IMPORTOWI Z NIEMIEC

Waszyngton 7. 6. ŻAT. Na skutek dyskryminacyj gospodarczych ze strony Niemiec rząd amerykański podwyższył cło dla wielu towarów niemieckich z 22 na 26 procent.
Przypuszczalnie 40 procent importu niemieckiego ucierpi na skutek tego zarządzenia celnego.

Zadania Komisji Królewskiej w oświetleniu półoficjalnym

London, ŻAT. Półurzędowy organ Colonial Office'u „Great Britain and the East” omawia w ostatnim numerze zadania królewskiej komisji śledczej dla spraw palestyńskich. Chodzi — pisze tygodnik — nietylko o zbadanie pretensyj arabskich i żydowskich, lecz musi się gruntownie zbadać cały problem palestyński. Pretensje żydowskie mają raczej charakter żądań, wysuwanych stopniowo w miarę rozwoju kraju, podczas gdy żądania arabskie są głównie natury stałej i określonej, lecz mimo to *celem zrozumienia postulatów arabskich* należy gruntownie zbadać samo podłoże zagadnienia palestyńskiego. W Anglii nie dostatecznie jeszcze uświadomiono sobie, że wrogi stosunek Arabów do eksperymentu sjonistycznego ma głównie charakter psychologiczny, Arabowie bowiem powodują się uczuciem bojaźni. Można przypuszczać, że obawy arabskie są bezpodstawne, lecz nie można twierdzić, że są one niezrozumiałe. *Gdy się operuje cyframi statystycznymi, argumenty sjonistyczne są górą, Arabowie zaś są w defensywie i argumenty ich są najslabsze.* Lecz problem palestyński to nietylko problem statystyczny: chodzi o rzeczy bardziej zasadnicze. Nie ulega wątpliwości, że komisja królewska pojmie prawdę tej diagnozy. Lecz także

pod względem gospodarczym są powody do zaniepokojenia. W m. kwietniu wpływy były mniejsze, nie zaś w związku z rozruchami. W pewnym sensie „Siedziba Narodowa” (cudzość „Great Britain”) jest tworem sztucznym i nikt przewidzieć nie może, co się stanie i co z biegiem czasu się zatraci. Temniemniej z punktu widzenia finansowego stwierdzić oczywiście należy, że skarb palestyński posiada kapitał rezerwy ok. 7 milj. f. s.

Omawiając następnie zarzuty wysuwane pod adresem Włoch, pismo stwierdza, że istotnie od wielu miesięcy agenci włoscy mieli możność swobodnego uprawiania propagandy w Palestynie. Rząd o tem wie, i sjonisci będą ostatni, którzyby uważali to twierdzenie za monstrualny wymysł. Dziecinne byłoby jednak twierdzenie, że gdyby nie było intrygi rzymskiej, kraj nigdy by nie okazał swego niezadowolenia, skoro się zważy, że Palestyna powstała przeciwko polityce sjonistycznej w latach 1920, 1921, 1929 i 1933. W najgorszym razie twierdzić tylko można, że propaganda włoska przyczyniła się do powiększenia płomienia i tak już zaognionej sytuacji.

Kawiarnia „Grand” Katowice
(via - a - via dworca)
RENDEZ - VOUS - WSZYSTKICH WOJAZERÓW

Arabowie kontynuują akcję terrorystyczną

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. Delegacja Naczelnej Rady arabskiej z udziałem muftiego E. Husseini'ego i burmistrza Jerozolimy Dra Chaldi'ego i Rachoba bej Nasza-Szisibi'ego powróciła z Ammanu, gdzie konferowała z emirem Abdulla.

Delegacja arabska odrzuciła propozycję emira Abdulli, która szła w kierunku nieprzerwania strajku lecz zaniechania teroru celem umożliwienia przybycia do kraju zapowiadanej królewskiej komisji śledczej.

Delegacja arabska wyjaśniła przytem, że gotowa jest pertraktować z rządem jedynie w tym wypadku, jeśli wstrzymana będzie imigracja żydowska do Palestyny.

Natychmiast po powrocie delegacji Naczelna Rada arabska odbyła posiedzenie, na którym omówiono wnioski, zmierzające do rozszerzenia akcji arabskiej i rozważano między innymi sprawę wezwania arabskich urzędników państwowych, aby przystąpili do strajku.

Wogóle w bieżącym tygodniu Arabowie kontynuowali akcję terrorystyczną. W ciągu dnia niedzielnego teroryści arabscy wtargnęli do rzeki w Jerozolimie i zarznęli 6 wołów.

W niedzielę popołudniu ukazał się oficjalny komunikat, który głosi, że w Jaffie aresztowano trzech brytyjskich radjomechaników pod zarzutem strzelania do szomra Mojżesza Mizrachi, który znajduje się, jak wiadomo, w ciężkim stanie w szpitalu „Hadassa” w Tel Awiwie.

Jerozolima 7. 6. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego teroryści arabscy rzucili sześć bomb w Na-

zarecie, Jaffie i Bet - Sanie.

Oddano też szereg strzałów na górze Skopus. W Jerozolimie oresztowano Araba, który zaatakował fryzjera arabskiego za to, że nie przestał pracować mimo strajku arabskiego.

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. Władze zamknęły w Tel Awiwie drukarnię, w której drukowano jednodniówkę pod tyt. „Biało-niebieski” zawierającą przemówienia rabinów Amiela i Uziela podczas dnia biało-niebieskiego na Targach Lewantyńskich.

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. Czterdziestu Żydów przyjęto dziś do służby policyjnej i skierowano natychmiast do ochrony plantacji żydowskich w dolinie Sarouu.

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. Policjanci żydowscy w Jaffie zawiadomili główną komendę policji, że nie chcą korzystać z urlopów, dopóki sytuacja jest naprężona.

100 TYSIĘCY FUNTÓW KOSZTUJE ARABÓW STRAJK.

Jerozolima 7. 6. ŻAT. Według opinii dobrze poinformowanych fachowców finansowych, arabski komitet strajkowy wydatkował niemniej, niż sto tysięcy funtów na zasiłki dla strajkujących Arabów.

W pewnych wypadkach komitet strajkowy zapłacił też rachunki kupców arabskich pomimo, że sklepy ich są przez siedem tygodni zamknięte. Przypuszczalnie około 17 tysięcy Arabów otrzymuje wsparcia, które dochodzą do trzech tysięcy funtów tygodniowo.

A. ALPERIN

Ruch strajkowy we Francji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, w czerwcu.

Poważny ruch strajkowy we Francji wybuchł dokładnie w przededniu objęcia władzy przez nowy rząd Frontu Ludowego. Zaczęło się od przemysłu metalowego, wkrótce jednak fala strajkowa objęła także fabryki artykułów chemicznych, przemysł budowlany, branżę artykułów żywnościowych, zataczając coraz to szersze kręgi.

Trzeba jednak od razu powiedzieć, iż nie jest to ruch, który się dopiero w tej chwili narodził. Jak zapewniają syndykaty i związki zawodowe robotników, chodzi tu o przedsiębiorstwa, w których robotnikom działa się krzywda już od szeregu lat i gdzie stale robotnicy wysuwali różnego rodzaju żądania. Strajk obecny przybrał formę „pokojowej okupacji“ i ma przebieg najzupełniej spokojny tak, że nawet pisma prawnicze, organy wielkiego przemysłu, nie mogą zanotować żadnych incydentów między strajkującymi, a właścicielami fabryk. Drobne, pojedyncze wypadki niepokoju, które tu i ówdzie miały miejsce, zostały w samym zarodku załagodzone, zarówno bowiem Federacja Pracy, jak i związki robotnicze wydały odezwę do strajkujących, by powstrzymali się od wszelkich aktów, któreby mogły być fałszywie komentowane. Chodzi przede wszystkim o utrzymanie pełnego spokoju, dlatego też robotnicy otrzymali instrukcje, by nie stawiać żadnych przeszkód wyższemu personelowi i dyrektorom fabryk, którym pozostawiono pełną swobodę ruchu, a to w tym celu, aby nie dyskredytować akcji strajkowej. Co więcej, sami nawet strajkujący sprawują nadzór i dbają usilnie o utrzymanie porządku, aby uniknąć wszelkich incydentów, któreby mogły powodzenie strajku na szwank narazić.

Na tych zasadach okupowano około 250 fabryk, w Paryżu i na prowincji. W całym szeregu przedsiębiorstw, w ostatnich dniach osiągnięto już nawet porozumienie. Przedewszystkiem więc słabnie ruch strajkowy w przemyśle metalowym, gdzie właściciele zgodzili się na przyjęcie żądań, wysuniętych przez robotników, a więc 10-procentowej podwyżki płac, przynależności do związku, uznanie delegatów fabrycznych i udzielania dwutygodniowych piątnych urlopów.

Oficjalny komunikat, wydany przez ministra pracy w gabinecie Alberta Sarrauta, podkreśla właśnie ten spokojny przebieg ostatniego strajku. Minister Frossard z zadowoleniem stwierdza, że obie strony, zarówno przedstawiciele pracodawców jak i robotników, okazują dużą dobrą wolę, by konflikt załatwić ugodowo. I jakkolwiek ostatnio ruch strajkowy znowu przybrał na sile, to jednak w dalszym ciągu spokój nigdzie nie został zakłócony.

Nad zlikwidowaniem konfliktu pracują 4 komisje, w których zasiadają przedstawiciele obu stron. Sprawa podwyżki płac nie napotyka na ogół na większe przeszkody. W przeważającej większości wypadków pracodawcy wyrażają zgodę na zasadnicze przyjęcie wysnawanych przez robotników żądań, w tym kierunku, jako podstawy do rokowań. O wiele poważniej przedstawia się natomiast sprawa uznania delegatów fabrycznych, oraz problem urlopów płatnych, jak i 40-to godzinnych tygodni pracy. Tu zasłaniają się przedstawiciele sfer przemy-

ślowych tem, iż żadne ustawy francuskie tego nie przewidują, a w ten sposób konflikt ekonomiczny wkraczać poczyna w dziedzinę prawnopolityczną. Prasa lewicowa zapewnia, że nowy parlament o lewicowej większości, uchwali potrzebne ustawy, które rząd Frontu Ludowego natychmiast wprowadzi w życie.

Rzecz jasna, że ruch strajkowy wykorzystuje dla politycznych celów obóz prawicy, który w ostatnich wyborach poniósł dotkliwą porażkę. Z tej strony rozpowszechnia się paniczne wieści, iż wkrótce zabraknie najniezbędniejszych artykułów żywności, iż nie będzie ani chleba, ani mleka, iż do strajku przystąpią pracownicy gazowni, elektrowni i wszelkich środków lokomocji. Wszystko to jednak jest dokładne obliczone na wywołanie zamętu właśnie w tej chwili, w której rząd frontu ludowego oficjalnie obejmuje władzę. Jednakowoż „Populaire“, organ partii socjalistycznej, a obecnie już też organ rządowy, załatwia się krótko z temi złośliwymi pogłoskami, pisząc: „Rząd Frontu Ludowego nie będzie pobłażliwy dla tych wszystkich, którzy rozpowszechniać będą tego rodzaju wiadomości. Trzeba to podkreślić, by wszyscy o tem wiedzieli“

Przy tem wszystkim jednak, najmniejszej nie ulega wątpliwości, iż sam rząd wypadkami ostatnimi jest mocno zaniepokojony. Zanim jeszcze nastąpiło oficjalne objęcie władzy przez Bluma, miało miejsce znamienne oświadczenie socjalistycznego posła Salengro, obecnie już ministra spraw wewnętrznych, którego kompetencji strajk podlega. Na ostatnim zebraniu komitetu ugrupowań, wchodzących w skład Frontu Ludowego, omawiał właśnie Salengro sprawy strajkowe. Obecny minister spraw we-

wewnętrznych, zaznaczył, że wszelkie usiłowania powinny iść w kierunku utrzymania spokoju, — albowiem „pod żadnym warunkiem rządu Frontu Ludowego nie mogą przemienić się w rządy anarchji. Front Ludowy — to porządek!“.

Podobno też panuje w sferach socjalistycznych niezadowolenie naskutek tego, że komuniści wyraźnie popierają obecny ruch strajkowy, w czym dopatrują się właśnie poważnej przeszkody dla nowego rządu. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obecny rząd sam zechce wkrótce w drodze parlamentarnej przeprowadzić zmianę warunków pracy i płacy, czyli spełnić te żądania, jakie wysuwane są właśnie przez strajkujących. Jednym z pierwszych kroków nowego rządu będzie złożenie w parlamencie oduśnych projektów, dotyczących wspomnianych problemów, by w ten sposób możliwie jak najszybciej strajkowi kres położyć. (Jak wiadomo, zapowiedział to już istotnie premier Blum w swej deklaracji programowej. — Uw. „N. Dz.“).

Blum zresztą niejednokrotnie to podnosił w swoich przemówieniach, zaznaczając, że nowy rząd przeprowadzi udogodnienia dla mas pracujących, jakkolwiek wcale nie ma zamiaru oblicywać cudów. „Naród bowiem, który wierzy w cuda, to najlepsza podpora dla — faszyzmu“.

A Front Ludowy we Francji jest przede wszystkim wyrazem woli, dążącej do zlikwidowania groźnego wroga ludowych mas, jakim jest faszyzm. W tym właśnie duchu nowy rząd wkracza w okres pozytywnej pracy, a jednym z pierwszych jego kroków niezawodnie będzie zlikwidowanie obecnego ruchu strajkowego.

—oOo—

„Jiszuw powinien się uzbroić“ mówił rabin Amiel na pogrzebie Izraela Ben-Jehudy

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. Do pogrzebu Izraela Ben-Jehudy, który pochowany został o godz. 4.30 nad ranem na cmentarzu żydowskim w Tel Awiwie dopuszczono jedynie przedstawicieli rabinatu, samorządu w Tel Awiwie i Agencji Żydowskiej.

Tłumy, które się zgromadziły, aby uczestniczyć w kondukcje pogrzebowym zostały rozproszone przez policję.

Wzruszające przemówienia nad otwartym grobem wygłosili rabin Amiel i redaktor „Dawaru“ Katzenelsohn.

Rabin Amiel przedstawił tragiczny los Izraela Ben-Jehudy i cierpienia całego jiszuwu. W końcu przemówienia zawołał z goryczą: Cierpliwość nasza już się wyczerpała. Nie możemy dłużej czekać. W odpowiedzi na morderstwa jiszuw powinien się uzbroić.

Redaktor „Dawaru“ Katzenelsohn zaznaczył, że nikt nie może pozbawić Żydów praw do obrony. Tragiczny był los Izraela Ben-Jehudy, który zabity został przez tych, którzy go mieli bronić.

Red. Katzenelsohn nawoływał w końcu do samoopanowania i wytrwania w walce o odbudowę siedziby narodowej.

Zaostrzenie cenzury

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. Cenzura prasowa została zaostrzona. Naczelne kierownictwo nad cenzurą prasową objął komisarz okręgowy Crosby.

Dzisiejszy „Dawar“ ukazał się z białą plamą zamiast artykułu wstępnego na znak protestu

przeciwko temu, że władze nie pozwoliły pisać o tem, że Izrael Ben-Jehuda i Izrael Hirschberg ugodzeni zostali kulami brytyjskimi.

Jak się okazuje, również Mojżesz Mizrachi został zraniony przez żołnierza brytyjskiego w chwili, gdy stał na posterunku przy plantacjach żydowskich w Tel Awiwie.

Władze zapowiedziały, że pozwolą pisać w tej sprawie, ale w formie nader powściągliwej.

Jerozolima, 7. 6. Z kół urzędowych informują ŻAT, że wojskowy garnizon brytyjski w Palestynie składa się obecnie z pięciu bataljonów piechoty, które liczą około 5.700 żołnierzy. Ponadto czynne są: eskadra lotnicza i oddział aut pancernych i czołgów.

SYN BURMISTRZA TUL-KAREMU TERORYSTA

Jerozolima, ŻAT. Salim Abdull Rachman, syn burmistrza Tul-Karemu, który organizował akcję terrorystyczną w tym okręgu, miał być za to deportowany do obozu koncentracyjnego. Abdull Rachman ukrył się jednak w górach w okolicy Nablussu, gdzie przyłączył się do zbrojnych band arabskich.

Jaffa, ŻAT. Kilku chłopców arabskich usiłowało w nocy skraść kulomiot umieszczony na dachu urzędu pocztowego w Jaffie. Chłopców schwytano, w chwili gdy wdrapywali się na dach.

Przegląd prasy

Dlaczego nie było dyskusji nad ekspose prem. Składkowskiego

„Gazeta Polska“ pisze:

Mówiąc do Sejmu szef Rządu mówił do ludzi dobrej woli, dociekających treści jego deklaracji, nie zaś wypolerowanych precyzji słownych, ani naoliwionych formuł, obliczonych na to, aby każdy sprzeciwił się po nich ześlizgnął — ale też nieobowiązujących. Sejm nie podjął dyskusji nad deklaracją premiera. Wy nik ten nie był ani ułożony, ani nawet przewidywany. Przeciwnie, przed rozpoczęciem posiedzenia cały szereg posłów wybierał się na trybunę. Słyszano się wiele zapowiedzi, jakie obrazy sytuacji będą zarysowane, jakie zdania pod adresem Rządu wysunięte, jakie pytania postawione. Nietylko lapidarność i prostota deklaracji premiera wywołała zrzeczenie się dyskusji. Wywołała to treść jego oświadczeń. Jeden z posłów, zapytany w kulisach, po zamknięciu posiedzenia, dlaczego nie zapisał się do dyskusji nad oświadczeniem szefa Rządu, odpowiedział: Poczóż miałem dać, kiedy chłop sam widzi co jest i od czego trzeba zacząć.

Oto jest rzeczywiście najwięźsze ujęcie powodów, dla których Izba Sejmowa ograniczyła się tylko do oklasków w odpowiedzi na deklarację premiera.

W dalszym ciągu „Gazeta Polska“ snuje następujące rozważania:

Obóz z którego szeregow wyszedł dzisiejszy szef Rządu Rzeczypospolitej — obóz, którego szeregi są szeroko otwarte dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy wedle słów gen. E. Rydza Śmigłego „mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli“ — obóz ten przyjął deklarację gen. Sławoj - Składkowskiego jako konsekwentne rozwinięcie zasad i wytycznych, wypowiedzianych przez Naczelnego Wodza 24-go maja. W dziedzinie rządzenia Państwem gen. Sławoj - Składkowski podjął „zorganizowanie kierowanej woli ludzkiej“. Stajemy przy nim, a raczej — ponieważ wszelka organizacja wymaga ścisłego przestrzegania hierarchii — stajemy pod jego rozkazem. Gen. Rydz Śmigły, wysuwając hasło obrony Państwa, zaznaczył wyraźnie, że oho dzi mu o szerokie tego hasła pojęcie. Objął niem konieczność znalezienia drogi wyjścia z naszych trudności gospodarczych. Powołany pod jego auspicjami Szef Rządu wyznaczył sobie jako cel główny swego działania — dać jeść głodnym przez pracę — rozładować bezrobocie. Trafili w sedno. Jak Polska długa i szeroka zasadniczą i kluczową wagę tego celu rozumie każdy: przemysłowiec narówni z robotnikiem; chłop, narówni z miejskim inteligentem pracującym. Jest to temsamem zadanie, pierwsze w czasie i główne w doniosłości. Niemniej przeło jest trudne i skomplikowane. Wysuwając to zagadnienie na czoło zadań Rządu, gen. Sławoj - Składkowski uchwycił łańcuch, w odpowiednim miejscu. Ten właśnie łańcuch, o którym Naczelnny Wódz powie dział, że „jest jednym końcem przytwierdzonej do Polski“. Przerzucił go sobie przez ramię i wiemy — tak jak go znamy — że będzie „ciągnął, ciągnął, chociażby w krzyżach trzeszczało“.

Daj mu Boże zdrowie, a nam — siły do pomocy.

Socjaliści o Przytyku

B. poseł Niedziałkowski, pisząc w „Robotniku“ o trzech procesach, toczących się równocześnie w Polsce (proces w Radomiu, proces w Katowicach i proces przeciw Ukraincom we Lwowie) — takie wypowiada uwagi o Przytyku:

Wreszcie — Przytyk... Prasa t. zw. narodo wa wytwarza swemi sprawozdaniami wrażenie, że oto Żydzi stoczyli w tym Przytyku walkę zbrojną z chrześcijanami; toczył się tam jakiś bój — bo ja wiem! — dwóch narodów, dwóch wyznań, dwóch ras!..

Bardzo podobnie ujęto z tej samej strony tragiczne zajścia w Mińsku Mazowieckim: „Żydzi zabili polskiego ulana“; i chociaż nikt, jak dotąd, nie przeczy, że śmiertelne strzały padły na tle czysto osobistego zafurgu, zaczęło się bicie masowe ludzi zgoła i ponad wszelką wątpliwość niewinnych, zaczęły nawet płonąć domy!..

Część mieszczańskiej prasy żydowskiej przyjęła w gruncie rzeczy tezę zasadniczą obozu „narodowego“; owszem, to była walka „Żydów“ i „Chrześcijan“; jakgdyby spór toczył się tylko o to, kto pierwszy zaczął.

Wygrasz — grając w popularnej kolekturze

„SZCZĘŚCIE“

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 12.

Ciągnięcie kl. I-szej rozpoczyna się już 18-go b. m., nie zwlekaj więc z zamówieniem. — Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą

Niebezpieczne tendencje w kołach politycznych Anglii za tymczasowym wstrzymaniem imigracji żyd. do Palestyny

Londyn, 7. 6. ŻAT. Wobec wkroczenia ruchów palestyńskich w ósmy tydzień ich trwania bez wyraźnych objawów uspokojenia, sytuacja palestyńska jest wszechstronnie wentylowana w oficjalnych kołach brytyjskich.

W pewnych kołach coraz natarczywiej wysuwana jest myśl, która od początku rozruchów nie była wogóle brana w rachubę.

Obok represyj w stosunku do Arabów przez zastosowanie najostrzejszych środków celem pacyfikacji stosunków, mimo niebezpieczeństwa angielskiego, wzrasta liczba zwolenników hasła wstrzymania tymczasowego imigracji żydowskiej.

Tego rodzaju pismo jak „Daily Telegraph“, które zawsze tak ostro występowało przeciwko wszelkim koncesjom na rzecz stosujących terror, zamieszcza obecnie korespondencję z Jerozolimy o konieczności gestu, któryby wywołał odprężenie w obecnej atmosferze.

Ponieważ za kość niezgody uważana jest imigracja żydowska, proponuje się przeto tymczasowe wstrzymanie imigracji żydowskiej.

Prasa lorda Rothermeera, która nigdy nie była niezyczliwie ustosunkowana do sjonizmu, wypowiada się otwarcie za wstrzymaniem imigracji.

Tendencje tego rodzaju znalazły też wyraz w artykule w „Great Britain and the East“ o

kompetencji królewskiej komisji śledczej.

Do tej pory nie ma jednak żadnych konkretnych danych, któreby wskazywały, że rząd brytyjski uważa wstrzymanie imigracji żydowskiej za wyjście z sytuacji, pomimo, że tego rodzaju tendencje lansowane są w pewnych kołach.

W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, że chodzi tu o podkopanie prestige'u Anglii i próby te kierowane są z zagranicy.

Pomimo zaprzeczenia włoskiego w kołach zbliżonych do rządu nie wątpia, że agitatorzy arabscy otrzymują znaczne poparcie finansowe z Włoch celem spotęgowania kłopotów Wielkiej Brytanji.

Narazie koła rządowe sądzą, że spokój będzie przywrócony poprzez zmuszanie kupców arabskich, aby zaniechali strajku, przez wysyłanie agitatorów arabskich do obozów koncentracyjnych, rozbrojenie Arabów i nakładanie kar kolektywnych za akty wandalizmu.

Jak się ŻAT dowiaduje, nowy minister kolonii sir Ormsby Gore zbada obecnie bardzo intensywnie wydarzenia palestyńskie, które uważane są za najbardziej skomplikowane ze wszystkich spraw Urzędu Kolonialnego.

Pierwsze oświadczenie, które minister kolonii złoży dnia 9 bm. w Izbie Gmin oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem.

Światowy Kongres Związków Przyjaciół Ligi Narodów potępia rasizm

Londyn, ŻAT. Odbywający się obecnie w Glasgow doroczny kongres Światowego Zrzeszenia Związków Przyjaciół Ligi Narodów podjął dyskusję nad holenderskim wnioskiem potępiającym niem. ustawodawstwo rasistowskie, zwłaszcza ustawy norymberskie. Komisja prawna kongresu rezolucję holenderską przyjęła i przedstawiła ją do aprobaty kongresowi. Na tegoroczny kongres, po raz pierwszy od 20 lat, nie przybyła delegacja z Niemiec. Delegat palestyński dr. N. Feinberg wyraził w toku dyskusji ubolewanie z powodu nieprzybycia delegacji niemieckiej, zaznaczając, że Niemcy obawiają się publicznej dyskusji nad sprawami niemieckimi. De-

legat węgierski Peka Pinvi, członek Izby Gmin sir Archibald Sinclair, pani Edgar Dugdale i in. potępił w swych przemówieniach antysemitką politykę Trzeciej Rzeszy. Rezolucję holenderską poparli nadto prof. Borcl (Francja), dr. Wang (Chiny) i dr. Łypacewicz (Polska). Ostatni oświadczył, że uchwalając rezolucję, która nie może mieć znaczenia praktycznego, należy szukać skutecznych dróg do rozwiązania kwestji żydowskiej. W Polsce, zaznaczył mówca, niebezpieczeństwo antysemityzmu jest wielkie, wobec czego konieczne jest, aby problem żydowski był zbadany w całej rozciągłości celem szukania dróg rozwiązania praktycznego.

My takiej tezy wogóle przyjąć nie możemy. Jeżeli Polska wkroczy na drogę wewnętrznych walk narodowościowo - wyznaniowych, uczestnicy tych walk będą rozsadzali Państwo od wewnątrz, zupełnie obojętne, który „królik pierwszy zaczął“ w miejscowości „X“ czy w miejscowości „Y“.

Tylko to jest istotne.

Ze wszystkich zatem punktów widzenia wy stępuje na jaw słuszność naszego zasadniczego ujęcia sprawy:

- 1) bezpośredni winowajcy zająć stoją przed sądem; kto ponosi winę i jaką winę, — o tym rozstrzygnie sąd;
- 2) tendencyjne sprawozdania z sali sądowej są robotą, szkodliwą dla Polski, — i to bardzo szkodliwą;
- 3) próbom powtarzania a tem bardziej „rozwijania“ czy „pogłębiania“ metod Przytyka

albo Mińska - Mazowieckiego klasa robotnicza Polski a wraz z nią cała ucziwa i mająca poczucie odpowiedzialności opinja publiczna muszą się przeciwstawić z podwójną energją i stanowczością.

Nie wolno pozwolić, by Polska przeobraziła się — akurat w obliczu niesłychanie trudnych zagadnień społeczno - gospodarczych, politycznych i kulturalnych — w teren narodowościowo - wyznaniowej stałej wojny domowej.

Warszawa 7. 6. ŻAT. Komitet niesienia pomocy przy Gminie żydowskiej w Warszawie ogłosił komunikat, że działalność jego obejmuje również akcję pomocy dla ludności żydowskiej w Mińsku Mazowieckim, która ucierpiała wskutek ostatnich wydarzeń

Sabat w Mińsku

Specjalny wysłannik „Naszego Przeglądu“, Regnis, w ten sposób kreśli swe wrażenia z Mińska Mazowieckiego.

Mińsk, w czerwcu.

W Mińsku Mazowieckim panuje spokój. Nikt nie rozbija, nikt już nie podpala, nikogo już w ciągu dnia nie poturbowano. Tylko zamknięte sklepy, rozbite szyby, przeraźliwa pustka na ulicach i twarze wyzierające lekliwie z bram świadczą o tem, co się działo w ciągu ostatnich dni, to znaczy od poniedziałku do czwartku wieczór w Mińsku Mazowieckim — dwadzieścia dziewięć kilometrów pod Warszawą.

Zamknięte sklepy, rozbite szyby obok otwartych sklepów właścicieli chrześcijańskich, opowiadają właściwie wszystko.

Posterunki policji ustawione na każdym rogu, patrole krążące po ulicach i przebieganie wylekniionych Żydów poprzez ulice, bieganie w ulicę Nadrzeczną, gdzie odbywa się rozdawnictwo chleba, śledzi, cebuli — dla tej ludności, która nie mogła opuścić miasta — dają całkowity obraz sytuacji.

Sztab nędzy i rozpaczy mieści się w bóżnicy przy ulicy Nadrzeczej. Podwórce przepelnione uciekinierami z różnych ulic, oczy błędne i wystraszone. Tułają się na różnych piętrach, chowają się we wszystkich pokojach, przycisnęci wraz z resztkami dobytku, jeden przy drugim. Trzydzieści osób ukryto się w jakimś pokoju.

Odbywa się jakieś bezładne rozdawnictwo produktów. Ci bowiem, którzy pozostali na placu i mają zająć się zaopatrzeniem ludności, są zmęczeni. Komitet pomocy zapomniał o przysłaniu ludzi, którzyby w ciągu tych groźnych dni opiekowali się miejscową ludnością, zajęli się rozdawnictwem i docierali do tych ulic, skąd mieszkańcy nie mają odwagi, mimo patroli policyjnych wyruszyć w ulicę Nadrzeczną.

Rozmawiać z zebranymi w bóżnicy, lub na podwórzu nie można w żaden sposób. Odbywa się bolesna licytacja krzywd, jeden odpycha drugiego, by opowiedzieć o nowej groźniejszej niedoli. Ten sprowadza dziecko, które uciekło z życiem podczas pożaru. Ten ciągnie do dołki, która została pocięta i porwana w strzępy. Ten prowadzi do sklepu naprzeciwko, gdzie leżą smatki oblane naftą. Inny ze zgrozą opowiada, że został posiadzony o zapalenie własnego sklepu. Podają nazwisko Żyda Kiwajki, który został aresztowany za to, że radził nie

bać się i stać na ulicy, że szerzył w ten sposób poploch.

Rozmowa, przerywana płaczem trwa nieustannie. Gdzieś w kącie, w ciemnym pokoju, siedzi sparaliżowana Żydówka i lamentując głośno opowiada już poraz dziesiąty jak wdarto się do mieszkania, jak obito ją, jak podpalono na jej oczach dom.

Po 15 minutach wkracza na podwórze ciemny wóz T-wa „Ostatniej Posługi“. Dochodzi zapach karbolu. Z wozu znoszą produkty i rozdają wśród obecnych. Wytwarza się jakaś dziwna solidarność nędzy. Ubodzy proszą o przerwanie rozdawnictwa i przeniesienie wozu do tych ulic, skąd Żydzi nie mają odwagi wydostać się. Chleb biorą niechętnie, raczej kładą na zapas, na czarną godzinę. Dziś bowiem napewno nie będą jeść, mimo kilkudniowego głodu. Dziś trwają w postnym nastroju, w wymarłym mieście, gdzie na Rynku o godzinie 4-tej po południu trzy czwarte placu jest zupełnie puste, a na reszcie stoją wozy chłopskie bez żywności.

Pustka śmiertelna panuje również na ulicy Siennickiej. Sklepy są również tam zamknięte. Szyby wybite. Ktoś ciągnie do bóżnicy z rozbitymi szybami. Ktoś wskazuje palcem na fabrykę znanego szewca Krauzę, który przewodził w ciągu ostatnich dni przy akcji wybijania szyb. Wymieniają nazwiska napastników, ale dodają jednocześnie nazwiska tych, którzy w ciągu ostatnich trzech dni, mimo psychozy, nie ulegli pokusie rabowania.

Na ulicy Piłsudskiego obraz nie lepszy. Nikt nie ma odwagi otworzyć sklepu. Nikt nie chce się narażać na dalsze kamienie. Zresztą nikt nie myśli o żadnym handlu. Znikła nawet troska o dobytek. Panuje jedynie paniczna obawa o dzień jutrzejszy. Każdy dzień następnym wydaje się z innego powodu feralny. A to niedziela, a to — czwartek świąteczny, a to — obawa o dalsze objawy zemsty i rozpaczliwy strach o jakieś inne nieprzewidziane możliwości. Przecież może się znaleźć jakiś szalowiec, który nagle się odważy na akt samoobrony. Objawy obłędu i zdenerwowania unoszą się, jak miazmaty nad tłumem. Obdarcy, wynędzniali z oczyma wystraszonymi, patrzą przeraźliwie w nieokreśloną dal, czekają na jakiś wóz ze zbawieniem. Dwie godziny przedtem, po trzydniowych ekscesach zjawili się wreszcie posłowie i senatorowie ży-

dowscy. Krótki ich pobyt w mieście ludność tłumaczyła sobie niechęcią naruszenia sabatu, który zresztą w Mińsku święcony jest wcześniej o kilka godzin, niż w całej Polsce. Sobotnia cisza zaprawiona Jom-Kipurowym nastrojem panowała w ciągu dnia całego. A świeczki w ciasných dusznych pokojach czyniły wrażenie świec, zapalanych za dusze zmarłych.

W godzinach wieczornych zapanowała całkowita cisza. Nikt nie wychodził już na ulicę. Nikt z Żydów nie przemykał się już na drugą stronę. Z miasta wyjeżdżał czarny wóz „Ostatniej Posługi“. Nie wynosił on żadnego trupa, a jednak wszyscy lekliwie spoglądali w jego stronę.

Za odjeżdżającymi w stronę Warszawy ciągnie sznur ludzi obdartych. Coś szeptać przeraźliwie. Coś opowiadają o napadach na drogach. Proszą o pomoc, o eskortę. Błagają o chwalenie władz bezpieczeństwa. Szept rośnie, przeistacza się w jęk i zlewa się z modlitewnym jękiem, dochodzącym z różnych domów ulicy Siennickiej.

Regnis.

Reorganizacja handlu zagranicznego Włoch

Donoszą z Rzymu, że w najbliższym czasie ma być przeprowadzona zmiana systemu przywozu towarów zagranicznych do Włoch. Od 1 lipca r. b. import wszystkich towarów ze wszystkich państw wymagać będzie odpowiednich zezwoleń. Importerzy włoscy będą zobowiązani zwracać się do włoskiego ministerstwa skarbu z prośbą o pozwolenie na przywóz danych towarów zagranicznych. Ministerstwo zaś udzieli pozwolenia na przywóz tylko w tym wypadku, jeśli podanie poparte będzie przez korporację gospodarczą.

Zmiana dotychczasowego systemu tłumaczy się chęcią posiadania odpowiednich gulfów przy spodziewanych wkrótce pertraktacjach z szeregiem państw o układy handlowe.

Równocześnie rząd włoski zamierza wpłynąć na dalszą redukcję importu towarów obcych. Przy wóz do Włoch w marcu r. b. osiągnął wartość 149 milionów lirów, podczas gdy w marcu 1935 r. wynosił 277 milionów lirów. Obecnie rząd włoski nie tylko chce utrzymać tegoroczny niski stan importu wywołany przedewszystkiem sankcjami, lecz chce iść dalej w kierunku stałego obniżania importu towarów zagranicznych.

MONOPOL ZBOŻOWY WE WŁOSZECH

Donoszą z Rzymu, że w czerwcu r. b. ma być wprowadzony we Włoszech monopol zbożowy, który poza pszenicą, jęczmieniem i owsem obejmie też kukurydzę i najprawdopodobniej ryż.

Znaleziony list

Niedzielny „Kurjer Poranny“ zamieszcza tę doskonałą satyrę, sygnowaną literami J. T. Wolno się chyba domyśleć, że pod temi inicjałami kryje się nazwisko jednego z bardzo wybitnych poetów.

Jak wiadomo, pani Irena Jolliot Curie, córka genialnej rodaczki naszej Marji Curie Skłodowskiej, otrzymała podsekretariat stanu w nowym rządzie Leona Bluma. W związku z tem drukujemy list, przypadkowo znaleziony na ulicy.

Kochana Tekluniu!

Z prawdziwym rozdarciem serca i z wielkim smutkiem wewnętrznie donoszę ci, kochana Tekluniu, że przeczytałam dziś w gazecie, co mi w destrebucji nią wędzonego śledzia zapakowali, którego dla Stacha tera zawsze kupuję, bo w cieście obsmażonego lubi z kartoflami piure, tylko nie za długo smażyć, bo kwardnieje i suchy się robi, a jak średnio na czas to pyszność, że w nowozałożonym rządzie francuskim, i to w samem Paryżu, nie żeby gdzieś, ale w takiej stolicy, o której album u nas, jak wiesz, na etażerze jeszcze z powszechnej wystawy roku 1900 ozdobił oprawiony leży, i mówię ci ach jej co za widoki, żeby tam choć raz pojechać, ale skąd w te czasy na to wziąć, zasiadła Irena Jolliot Curie, rodzona córka tej Curie Skłodowskiej, co to parę lat już będzie, jak na Wawelskie ulice chodziłam na poświęcenie zbudowanej przez nią kamienicy narodowej jej imienia spowodu wynalezienia przez nią wiekopomnego radia i nawet Prezydent Mościcki przyjeżdżał hołdy składać, pewno pamiętasz, jeszcze mówiłam ra-

no czy aby deszczu nie będzie czy parasolki wziąć czy nie wziąć, a Dackowi tego dnia przyszcza na karku gulardowom wodom obkładałam, więc chyba pamiętasz. Tera mu już na karku nie tak wytażają, gdyż z męskim wiekiem bardziej na twarz się przeniosli i on też bardzo na nią oburzony i cały pierwszy kurs rzymskiego prawa, na które on w uniwersytecie, co na Krakowskiem Przedmieściu, jest zapisany i mówi, że już niedługo to mama zobaczy, jakie czasy nastaną i furt te szyby żydowskie chodzi wybijając, co uważam częściowo że słusznie, bo znowu pensję Stachowi obcięli na obronę funduszu polityczki narodowej, więc on doprawdy już się ugina i tylko ten smażony śledź cała radość dla niego, to sama rozumiesz, że trudno wyżyć, a w ten sposób żydzi przestaną się wtrącać i wogóle na okręt i won do sowieckiej Palestyny, a jeszcze druga przyczyna, że jak to rzymskie prawo kiedyś na stole zostawił, to zaczęłam czytać i podziwiam chłopca, że coś z tego może zrozumieć, bo bardzo nudne słowa na każdym kroku i ani o co myśli zaczepić, więc chłopaki pragnie rozrywki, no i właśnie mówi, że się u nich gotuje protest przeciw niej, że z żydem Blumem trzyma przeciw unarodowieniu Polski, więc już się dowiedzieli i sprawdziли, że wcale nie Curie tylko Lurie, a Wacek właśnie jednego żydka Luriego co do szyb oporządził, więc wie. I teraz się nie dziwię, dlaczego mogli sobie kamienicę na Wawelskiej postawić, a Stach tyle lat haruje i co mamy? i nawet powiem ci, że uważam za winę wychowania, bo widocznie dziecku nie wpojono, żeby się zdaleka od mozków trzymało, jeżeli ona tak przeciw Polsce z nim siachruje i nawet z tego powodu zamierzają z kolegami z rzymskiego prawa zaprotestować przeciw temu radio, co oni z tym Lu-

riem wynaleźli, bo hataś tylko niepotrzebny i trzeszczy, a żadnej korzyści dotychczas nie widać, tylko raz doprawdy oczy czornyja nadali, to faktycznie płakałam, tak uczuciowo zaśpiewała, ale żeby zaraz kamienicę za to na Wawelskiej stawiać, żeby córunia z mośkiem Blumenem w niej tańcowała, to przepraszam, ale nigdy! I jeszcze się dowiedzieli, że ona z tych samych Lurie-Składkowskich, co ten obecny Sławoj, na którego Wacek z rzymskimi kolegami z pierwszego kursu też bardzo oburzeni, że w sejmie oświadczył się przeciw mieczytom i biciu, więc widocznie kuzyneczka z Paryża już jakiś list musiała do kochanego kuzynka napisać, bo inaczej skądby na to przyszedł, żeby w biały dzień w Polsce takie niepodobieństwa wygadawać, że bić nie pozwoli i pytam się, kochana Tekluniu, gdzie w takim razie sprawiedliwość, żeby dziecu działalność dla ojczyzny zamykać? Więc uchwalili, żeby w tej ich kamienicy na Wawelskiej także szyby powybijają, a kto Polak ten już głośnika w domu nie będzie trzymać, bo mówią, że ona z tym Blumem teraz taką machlojkę zrobiła, że procent z wynalazku pobierają i z żydkami w Paryżu lewy front nowej kamienicy za te pieniądze budują, więc ten instytut radiowy żeby bojkotować, czego ja trochę żałuję, bo jak znów oczy czornyja nadadzą, to już nie będę słyszeć, a mówię ci płakałam, tak ślicznie i do serca śpiewali. Bądź zdrowa, kochana Tekluniu, a jak będziesz smażyć, to pamiętaj nie za długo, bo on kwardnieje i suchy się robi i przyjmij wyrazy wszystkiego najlepszego a także masła nie bierz za mało

od twojej kochającej Cię
siostry Wiktorji.

Znalazł i wiernie z oryginałem przepisał
J. T.

MATEUSZ MIESES

Zydzi „cudzoziemcami krajowymi“

I.

Różne znachory polityczne, od poważnych karmazynów z „Czasu“ począwszy aż do drapichrostów i kawalarzy spod znaku O.N.R. wysługujących się swastyce w wydaniu mieczykowem, poszła jako jedyną panaceum na wszelkie dolegliwości społeczne, masowy wyjazd Żydów. Obcy niech przeniosą swe lary i penaty dokądś. Dostępnie łóżowania pod polskim dachem. Jedni domagają się tego nowego exodusu spokojnie, wedle planu ułożonego na dłuższą metę, bez wstrząsów, bez zadrażnień, w zgodzie z przywódcami Izraela, a inni snują projekt eksmisji Judejczyków z ziem Sarmacji z tupestem, z temperamentem, hałaśliwie, przy akompaniamencie wybitnych szymb, eksplodujących bomb i petard i jęków poranionych wyznawców Starego Zakonu. Różnica tylko w metodzie, jedni wola powolną pracę saperów, innych unosi rozmach kawalerzystów, myśl przewodnia ta sama. Dość gościnności dla ludności obcej, dość pobytu „krajowych cudzoziemców“ na ziemi lackiej.

Ludzie mali, powierzchowni i ograniczeni, jakoby w krajach, gdzie Żydów niema, nie było zaostrzonego kryzysu. Wszak jasne jak formułka matematyczna, że korzenie powszechnej choroby gospodarczej nie tkwią na powierzchni w anomaljach zewnętrznych, lokalnych, przejściowych, lecz są one zahaczone o strukturę, o zasadnicze, istotne czynniki substancjalne całego ustroju. Ubytek w Żydach zmniejszyłby tylko ilość konsumentów krajowych dla produkcji rolnej i osłabiłby znacznie dynamikę gospodarczą, ubyłby cały szereg wybitnych talentów handlowo - przemysłowych, tylko ze szkoda, z poważnym uszczerbkiem dla gospodarki ogólnej. Przykładów na to dość w historii. Jeszcze żaden kraj w dziejach nie wyszedł dobrze na odżydzeniu. Bezrolny czy małorolny właściciel nie szuka kramów miejskich, lecz domaga się parcelacji latyfundiów. Nie pomoże żadna dywersja. Dajcie chłopu ziemię.

Ale pomijając już to wszystko. Co to w zasadzie znaczy: Żydzi obcy, cudzoziemcami krajowymi, lokatorami na wypowiedzenie, którzy mają się wynieść na żądanie, o ile się ciasno robi w kraju. Jest to ciekawy temat na dysertację doktorską: ile wieków pobytu w jakimś kraju wymagane są do autochtonji.

Było to w okresie Oświecenia, w ostatnich dziesiątkach lat ośmnastego wieku, gdy już

świt praw ludzkich krasał z daleka skraj widnokręgu w królestwie encyklopedystów, kiedy nczony pruski Michaelis, reprezentant ciemnych sił średniowiecza, wystąpił przeciw idei emancypacji Żydów, posługując się argumentem, że Żydzi są obcymi, — na to zwrócił się do niego znany filozof Mojżesz Mendelsohn z zapytaniem, ile wieków właściwie należy przebywać na jakimś terytorjum aby uzyskać prawo naturalizacji.

Ogólna opinia uważa, że Żydów do Polski wprowadził Kazimierz Wielki. Spory to oczywiście szmat czasu. Przywileje sprawiedliwego króla chłopków, który zastał Polskę budowaną i zostawił murowaną, udzielone Żydom gwoli wzbogaceniu Polski i stworzeniu grobli dla wstrzymania politycznie niebezpiecznej imigracji niemieckiej, pochodzą z lat 1364—1367, to znaczy plus minus pięćset siedmdziesiąt lat temu. W tym czasie jeszcze nie było ludności polskiej ani na Podlasiu, ani na Rnsi Czerwonej, ani w Pruszech zachodnich, ani na Litwie wileńskiej, ani na Białorusi. Okres dwudziestu trzech pokoleń wystarczy wszędzie i dla wszystkich narodów do osiągnięcia godności tubylczej ludności. Anglicy do Ulsteru i do Szkocji zawieruszyli się daleko później. W połowie czternastego wieku jeszcze dawno Rosjan-Słowian nie było na większej części ich obecnych sadyb na północy i na wschodzie Europy. W 14 wieku nie było jeszcze Niemców ani na Pruszech wschodnich, ani w Siedmiogrodzie.

W rzeczywistości Żydzi przebywają w Polsce jeszcze daleko, daleko dłużej.

Istnieje ciekawy tekst historyczny w języku hebrajskim, opierający się na jakichś bliżej nam nieznanych źródłach, że gdy Persowie zostali pobici przez Arabów, wielu Żydów szlakiem niedawnych wędrowek ludów, wycemigrowali na Ruś i do Niemiec (Józef ha-Kohen, Emek ha-Bacha Lipsk 1856 str. 6). Droga z Rusi do Niemiec prowadzi przez Polskę. Musieli Żydzi i na ziemiach lechnickich wówczas się ulokować. Udział liczny Żydów irańskich w osadnictwie polskiem dawnych czasów potwierdza fakt, że wymowa niektórych dźwięków hebrajskich jest dotychczas identyczną w Pereji żydowskiej i u Żydów polskich (Monatschrift für Geschichte und Wissenschaft des Judentums LVII 532).

Fakt bardzo wczesnego osiedlenia się Żydów

w Polsce wynika też z różnych podań tak polskich jak i żydowskich. Tradycja polska donosi, o Żydach z Kruszwicy obecnych tam już za czasów wyboru legendarnego Piasta na księcia Polan (Zamarski, domowe wspomnienia, Rutkowski w Szkółce poznańskiej r. 1854, Lelewel, Polska Wieków Średnich X 48)

Podanie Żydów poznańskich relacjonuje nam, że za czasów Leszka bajecznego księcia Polan, już w r. 893 przybyła do Polski poważna ilość Żydów na podstawie pozwolenia udzielonego deputacji tychże, przybyłej częściowo z Hiszpanji, częściowo z Palestyny. (Weyl, Beitrag zur Geschichte der Juden in Polen. Orient, herausgegeben von Julius Fürst, X Jahrgang, str. 144 155, 159, cf. Lelewel l. c.).

Powiedzą niektórzy, to przecież klechdy ludowe, osnute na kanwie fantazji podania, tradycje ustne, bajki późniejsze na tle prehistorji. Formalistyczny zimny racjonalizm dziejowy przechodził dawniej nad takimi rzeczami produkcji ludowej do porządku dziennego. Ale niekoniecznie. W każdym podaniu tkwi jakieś jąderko, jakiś orzeszek prawdy. Nowoczesne badania nauczyły intelektualistów patrzeć się na tradycje ludowe przez inne szkła, aniżeli w okresie hyperkrytycyzmu niezyciowego. Istnieje rzeczywistość i poza bumagami archiwalnymi zaopatrzonemi w wielką pieczętkę.

Z zacytowanych podań chrześcijan i Żydów o pobycie wyznawców judaizmu w Polsce za Piasta czy Leszka, daje się wyłuskać jako pewnik, po odrzuceniu różnych szczegółów ozdobnych, całego kompleksu girland wyobrażeń, jedno zasadnicze tło, jeden niezbitny, niezłomny fakt, że Żydzi mieszkali nad Wartą czy nad Wisłą, już w okresie przedhistorycznym. Pamięć ludowa wiedziała, że Żydzi tutaj wyprzedzili okres chrześcijaństwa.

Na wczesny kontakt Żydów wschodnich z Polską wskazuje opis podróży w języku arabskim Żyda Ibrahim ibn — Jakób, który za czasów Mieszka I bawił w Polsce. Wspomina tenże obszernie o stosunkach politycznych i gospodarczych w Polsce jakoteż u innych ludów słowiańskich (Księga podróży i krajów). Żyd Ibrahim ibn Jakób pierwszy cudzoziemiec, który pisał o Polsce, nie był z pewnością wówczas w Polsce, ani pierwszym ani jedynym Żydem. Podróżnik ten, Żyd wprowadził nie czyn wzmianki o innych Żydach w Polsce, ale jest to nie-

123)

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! ŚWIAT SIĘ PALI!

Zaczyna marznąć. A tem silniej pędzi bez żadnego planu i sensu ku płonącemu centrum miasta. Oddech Filou paruje. Mają już za sobą wieżę Eiffla, ulica zmieniła oblicze, stała się bardziej ruchliwą. Zbierają się wzburzone tłumy, pędzą auta policyjne. Przed Katarzyną otwiera się luna. Dalej — coś w niej lka. Biega przed nią słabiutki cienki ton skargi, wydobywający się z jej ust. Słyszy go tylko Filou i pelen rozpaczy go podejmuje. Dalej. Dostała się w tłum ludzki i automatycznie cofnęła się. Znowu tłumy ludzkie, niezwykle głośne okrzyki patetyczne, potęgujące się od czasu do czasu do chórów. Niczego nie słyszy. Rzuciła się w falę, która ma ją ratować, to znaczy pochłonać. Uniformy, krzyki. Detonacje bardzo bliskie. Teraz wtłoczona została wraz z pieskiem w masę, która jest już częścią wydarzeń. W masę ściśniętą, pędzącą naprzód i cofającą się. Pieska ktoś przyciska, tak że zaczyna warczeć. Ci ludzie, w środku których jest Katarzyna, nie mają już własnej woli. Ich nogi nie poruszają się już na ziemi, każdy z nich ma przed sobą i za sobą jakąś popychającą siłę. Nikt tego nie chce, ale wszyscy muszą. Katarzyna też. Filou

też. Na prawo i na lewo od niej mężczyźni spoceni mimo zimna wyzwalają swe ramiona i strzelają z rewolwerów. Około skroni Katarzyny błyska ogień, ale ona niczego nie czuje, jęczy, pędzi naprzód, a nikt na nią nie zwraca uwagi. Tylko raz fala ludzka, która ją nosi, gwałtownie się cofnęła. Tętent kopyt końskich na bruku, a ranni krzyczą w niebogłoty. Katarzyno, świat się pali!

A nagle dziecko, a obok niemiecki pies owczarski stał się punktem centralnym sceny. Katarzyna przełamała ścianę ludzką, w którą była wtłoczona, dziko i bez zdawania sobie sprawy z niebezpieczeństwa przebiegła przez wolną przestrzeń. Znalazła się na szerokim moście. Środek mostu, gdzie stanęła, jest zupełnie pusty. Z jednego końca mostu nacierają z wściekłymi okrzykami demonstranci, a z drugiego zbliża się ku nim policja. Przed szeregami policji karabiny maszynowe. Przed szeregami demonstrantów nosi się zwłoki, jest to niezwykła awangarda. Są to zwłoki poległego w tym dniu. Powstańcy, między nimi też kobiety, wysuwają ten prezent trupi naprzeciw policji. „C'est la revolution!“ krzyczy wzburzony tłum. „Bacność, strzelamy!“ krzyczą chórem ofi-

cerowie policji. W taki oto sposób obie grupy zbliżają się ku sobie. Nikt nie troszczy się o Katarzynę, nikt jej nie widzi. Rewolucjonści mają latarnie, a policja znajduje się w zasięgu światła lamp hukowych. Środek jest ciemny. Katarzyna i jej pies, to dwa blade cienie. W najbliższej sekundzie padną ofiarą śmierci. Milczą jeszcze karabiny maszynowe. Z obu stron jednak frontu strzelają, a kule przelatują obok głowy Katarzyny.

Nie wie, w jaki sposób tutaj się dostała, poprzez masy powstańców i kordony policji. Ale teraz znajduje się na moście, zaczyna sobie zdawać sprawę, gdzie jest i czem są latające kule. Granaty ręczne i cegły lecą ku nim, aczkolwiek nie są dla niej, lecz dla policji za jej plecyma przeznaczone. Oto śmierć za kilka sekund. Mikołaj — skarży się jej dogasający głosik. Mikołaju, opuściłeś mnie — myśli jej dusza, przygotowana na śmierć. Moje życie należało do ciebie, ale ty cofnąłeś się w sposób brzydki. Moja miłość ku tobie przemieniła się w brud mistyczny, nie mam już gruntu pod stopami. Chcę umrzeć!

Kula musnęła jej włosy, a Filou głośno zaszecekał. Tuż obok niego uderzył granat w most. Katarzyna doznaje uczucia zbliżone

wątpliwie rzeczą przypadku, pomija on też milczeniem judaizm Chazarów. O wędrówkach — pielgrzymkach z Rusi na wschód do Palestyny Żydów, wspomina w 11 wieku współczesny tekst hebrajski znaleziony niedawno w Genizie w Kairze, który wydał kilkanaście lat temu Jacob Mann (*The Jews under the Fatimides*). Droga ze Wschodu na Ruś i do Polski była przez Żydów frekwentowana już we wczesnym średniowieczu. Tłumacz arabski Żyd, słynny uczonec Saadjaż już w dziewiątym wieku odnajdywał Słowian w biblii (Genesis 10, 3).

Tak samo koncepcja, że z Hiszpanji mogli Żydzi w epoce przedchrześcijańskiej emigrować do wschodniej Europy, do Polski, nie okazuje się wedle najnowszych odkryć fantastyczną. Autentyczny tekst hiszpańsko - hebrajski z r. 1360 donosi, że dawniej, zanim Francja w r. 1305 wyzbyła się swych Żydów prowadził szlak emigracyjny z Hiszpanji poprzez Fraucję i Niemcy, aż do Chanaanu, jak to Żydzi nazywali w średniowieczu Słowiańszczyznę (Baer, *Die Juden im christlichen Spanien, I Aragonien Navarra*, Berlin 1929, I 316). Szlak ten, który trwał do początku czternastego stulecia, bez wątpienia sięgał w daleko wcześniejsze stulecia średniowiecza.

Hiszpanja, kraje arabskie, Polska w wczesnym średniowieczu, jaki to dziwny, ale niemniej prawdziwy spłot Arab Ibn-Kordadbe wspomina w 9 wieku Żydów rabanitów (nie rodanitów) kupców międzynarodowych, posługujących się między innymi językami arabskim, hiszpańskim i słowiańskim. (Księga dróg i państw, Bibliotheca geographorum arabicorum Lugdunum 1889).

Żydzi zetknęli się z Polakami — Lechitami też na Ukrainie na obszarze, podlegającym w 9—10 wieku państwu Chazarów, którego dynastia i poważna część ludu wyznawała judaizm. Nestor wspomina o Polanach nad Dnieprem, którzy płacili Chazarom daninę po mieczu od chłopcy.

Maksymiljan Gumpłowicz postawił temu czterdzieści parę lat hipotezę, że państwo Żydo-Chazarów sięgało kiedyś aż do Karpat i gór dynarskich zachodnich Bałkan a dzisiejsi Żydzi Polski i Rusi wzięli swój początek od załóg chazarów, rozmieszczonych w różnych miejscowościach państwa chazarów (Początki religii żydowskiej w Polsce Warszawa 1903).

Pomnik z mikrofonem

Pomnik króla W. Brytanji, Jerzego V. ma stanąć w sercu Londynu, obok opactwa Westminsterskiego. Wszystkie prawie nadesłane dotychczas do jury projekty przedstawiają króla siedzącego przy mikrofonie; projektów zaś nadesłano blisko 50. Jerzy V. będzie pierwszym zapewne królem angielskim, którego rzeźbiarz przedstawił w stroju cywilnym, nie w mundurze, nie na koniu, lecz w fotelu i przy mikrofonie. Poza to została obrana przez rzeźbiarza specjalnie dlatego, że symbolizuje ona ścisły kontakt w jakim pozostał zmarły król ze społeczeństwem.

go do szczęścia, obiecującego wyzwolenie. Mikołaju — wypowiada szeptem ale już bez żadnej skargi. Musnęła ją druga kula i zdarła jej kapelusze z głowy. Filou liże jej rękę, pełen tklivości i strachu przed śmiercią.

Wreszcie ją zauważyli. Piomienie pałacego się auta wojskowego dotarły do stacji benzynowej, znajdującej się poza mostem, pod napływem tłuszczu stały się wielkie i dumne, otaczając most fajerwerkami. Powietrze pełne jest krzyków, jęków, syków i trzasków. Namietności grup z prawej i lewej strony Katarzyny wnet wybuchnąć muszą. Jeszcze tylko fragment sekundy, a rewolucjonści rzucą się naprzód, automaty śmierci puszczono zostaną w ruch.

Ujrano wreszcie dziecko. Stało, jakgdyby wyczarowane z oparów krwi w łunie pożaru, dziecko ze swym psem. I oto stał się cud, że w najbliższej minucie umilkła symfonia nienawiści. „Attention!” ryczy konny młody oficer, wskazując szablą wyciągniętą dziecko w ogień. „Attention!” odpowiada mu mrukiwie, ale poważne echo rewolty. Młody oficer nie musi wyciągnąć białej chorągiewki, by bez szwanku dojechać do środka mostu, bo z przeciwnej strony nie podnosi się

S. ICCHAKI

Arabowie walczą z kulturą Zachodu

Rozmowa z dygnitarzem policji palestyńskiej

Białogród, w czerwcu.

Lwa doniosłe wydarzenia miały miejsce ostatnio w odświętnie udekorowanej stolicy Jugosławji: wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych, pułk. Becka, tak żywo omawiana przez całą prasę światową, oraz — międzynarodowy kongres policyjny dla ustalenia środków walki z przestępczością.

Prasa jugosłowiańska poświęcała dużo uwagi obu tym wydarzeniom, a nawiasem należy dodać, że od szeregu lat nie widać było w Białogrodzie takiego ruchu i takiego politycznego napięcia jak w owych dniach, w których naród serbski gościł u siebie polskiego ministra. Dziennikarze jednak mimoto znaleźli chwilę czasu i na to, by wykorzystać także i drugą „aktualność” i u szcęgów bezpieczeństwa poinformować się o najciekawszych problemach chwili.

Powstało prawdziwe *embarras de choix*: Zjechało się 53 przedstawicieli władz bezpieczeństwa różnych państw na ten kongres kryminalogów. Przybyli do stolicy jugosłowiańskiej szefowie policji z Anglii i z Japonji, z Niemiec i Sjamu, z Polski i z południowej Ameryki — a między innymi także i człowiek, który z pewnością miałby wiele do powiedzenia na temat palestyńskich niepokojów, który jednak, jako flegmatyczny Anglik, powiedział tylko to, co uważał za wskazane.

Mr. A. T. Barker reprezentował Palestynę na tym Kongresie. Jest on szefem policji kryminalnej w Palestynie, a od szeregu miesięcy pełni funkcje komisarza policyjnego w Hajfie i okolicy. Był niezwykle zadowolony, widząc, że przedstawiciele prasy nie agłaszają się do niego po wywiady. Cóż właściwie ma on, reprezentant małego kraju, ciekawego do powiedzenia... O wiele bardziej „interesująca” jest chyba rozmowa z szefem policyjnym, pochodzącym z Niemiec na przykład, który niezawodnie specjalizuje się w coraz to innej dziedzinie, odkrywa „nowe tereny” kryminalogji, jak na przykład walka przeciwko hańbieciom rasy...

Mimo wszystko jednak i przedstawiciela Palestyny, majora Barkera, nie ominięło przeznaczenie. Zgłosili się i do niego dziennikarze, którzy chcieli dowiedzieć się czegoś ciekawego o ostatnich „bohaterskich” wyczynach arabskich, a których ta sprawa interesowała bardziej, aniżeli tajniki kryminalistyki w Ziemi Świętej.

Mr. Barker jest szpakowatym mężczyzną, smukłym i bladym, o młodzieńczym wyrazie twarzy, pełnym żywotności, wysportowanym — tak jak to przystoi na angielskiego urzędnika „kolonialnego”.

żadne ramię wrogie. Na kilkanaście sekund zawarli Francuzi zawieszenie broni, bo dziecko znalazło się w niebezpieczeństwie. Z sykiem przelatują kule z innych części frontu, które się tu zablądziły. Reflektory, które Katarzynie oświetlają, falują jak oddech serca wzburzonego. A gdy oficer na koniu zbliżył się już do Katarzyny, ona upadła. Nie upadła naprzód, lecz w tył, zapadła się niejako jak popiół. Filou bez żadnego dźwięku nachyla się nad nią z fatalistycznym niejako spokojem. Jego grzbiet jest linią smutku. Oficer zeskakuje z konia. Ciszca śmiertelna. Schyla się, bierze Katarzynę w ramiona i odchodzi z nią. A za nim pies i koń.

W torebce Katarzyny znajdują kartkę Krystyny z pełnym adresem Katarzyny. Adres jest zresztą zbyteczny, bo Katarzyna jest zupełnie przytomna. Rzucona z grupy rewolucjonistów cegła trafiła ją w kolano. Z początku tego nie zauważyła. Później doszedł do głosu ból, pod wpływem którego upadła. Nie było żadnego niebezpieczeństwa.

(C. d. n.)

— Więc mam wam powiedzieć coś o wypadkach palestyńskich. Jestem wprawdzie tylko urzędnikiem, proszę jednak nie przypuszczać, że nie posiadam swojego indywidualnego zdania o Palestynie i o wszystkim, co się tam dzieje.

— Na to właśnie czekamy i nie wątpimy, że będzie ono interesujące, panie majorze.

— Moim obowiązkiem jest zachowanie dyskrecji, nie wiele więc mogę powiedzieć. Przede wszystkim chcę zaznaczyć, że *arabskie ruchy nie są dla nas niespodzianką*. Znamy prawie wszystkie plany Arabów i rozumiemy dobrze wszystkie ich zamierzenia.

— I co pan o tem sądzi?

— Od lat 14-tu jestem w Palestynie i piastuję wysokie stanowiska w policji. Orientuję się wobec tego niezłe w problemach żydowskich i arabskich. *Od czasu imigracji żydowskiej do Palestyny i rozpoczęcia systematycznej kolonizacji kraju — a dziś liczba Żydów sięga już cyfry 400.000 — życie stało się piękniejsze i lżejsze*. Wiecie zapewne, że kryzys ekonomiczny Palestyny omalże nie dotknął, a to właśnie tylko dzięki Żydom.

— A co na to Arabowie?

— Prosty, „szary” Arab nie zerwał jeszcze z tradycyjną filozofją orientalną. On myśli sobie:

Jeśli pyjamy to

Skład fabr. Kraków, Szewska 23 EGA

„Jest istotnie prawdą, że mamy obecnie warunki o wiele lepsze, higieniczniejsze mieszkania, nowoczesne środki techniczne, ale dawniej, za dawnych dobrych czasów, było jednak lepiej...” Tak myśli człowiek Wschodu, a muszę dodać, iż my Europejczycy nie jesteśmy w stanie prosto tego zrozumieć. Najgorszą rzeczą jednak jest, że częstokroć *ta oto filozofja życiowa zostaje w nieuczciwy sposób eksploatawana przez różne elementy, posiadające w tem jakiś własny interes*.

— Jakież jest więc pańskie ogólne zdanie o zamieszkach arabskich?

— Ostatnie poważne wypadki w Syrii, jako też i akcja terrorystyczna w Palestynie, zmierzają, wedle mego głębokiego przekonania, do jednego celu. Są one *początkiem kampanji skierowanej przeciwko cywilizacji zachodniej. Niepokoje palestyńskie nie mierzą specjalnie w Żydów, lecz raczej w całą cywilizację europejską. Oto cel ostateczny arabskiej agitacji*.

Chcę jeszcze zaznaczyć, że wedle mojego zdania, dobrze się stało, że niepokoje rozgrywają się w czasie martwego sezonu, tak, że eksport palestyński wcale na tem nie ucierpi, a wedle posiadanych przeze mnie informacji, przygotowania do sezonu pomarańczowego odbywają się zupełnie normalnie.

W tej chwili zbliża się do p. Barkera szef londyńskiego Scotland Yardu. Z uśmiechem na ustach żegna się komisarz palestyńskiej komisji z dziennikarzami.

Przy tej sposobności warto podać tu pewne echa, wywołane przez wypadki palestyńskie w Turcji, gdzie, jak wiadomo, sjonizm jest oficjalnie zakazany.

Pewna część prasy tureckiej przedrukowała rozmowę, jaką odbył przedstawiciel turecki na Targach Lewantynskich, p. Ezin Elki, z wysłannikiem „Haolamu”. Ten wysoki urzędnik turecki zaznaczył m. in., że proponuje swojemu rządowi, by *siedziba tureckiego przedstawicielstwa handlowego przniesiona została z Hajfy do Tel Awiwu*. Myśl tę podjęła już także turecka prasa, popierając ją następującym argumentem:

„Trzeba tylko wspomnieć, że wedle oficjalnej statystyki, sprzedała Turcja Palestynie towarów za 350.000 funtów, kupiła zaś w Palestynie tylko za 7.000 funtów. A wiemy wszak wszyscy, że owych 350.000 funtów zawdzięczać mamy tylko żydowskiej inicjatywie”.

Jest to już bardzo realna ocena żydowskiej przedsiębiorczości w kraju.

Kamień królów żydowskich w Westminsterze

Gdy Edward VIII zostanie koronowany...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Londyn, w czerwcu.

Omawiając trudem jeszcze wymawia Anglik słowa „Król Edward VIII“. Zawsze jeszcze łączy się z tym nowym, od czterech miesięcy zaledwie panującym nad Imperjum brytyjskim monarchą, wyobrażenie miłego wytwornego, sympatycznego, powszechnie uwielbianego-księcia i następcy tronu. A także król Edward sam powoli tylko wchodzi w swą nową rolę, i stopniowo tylko się z nią oswaja.

Dopiero teraz, zaledwie parę dni temu, poraz pierwszy od czasu swego królowania, urządził owe oficjalne królewskie przyjęcie, które tradycyjnym zwyczajem nosi wciąż jeszcze nazwę „lever“, a na którym z rąk swego czcigodnego wuja, księcia Connaught, dzwigającego na swych barkach 86 lat życia, otrzymał tę buławę, do której miał prawo już od dnia 21 stycznia, kiedy stał się królem Anglii.

Jakkolwiek więc oficjalna żałoba dworska kończy się dopiero w lipcu, to jednak już obecnie umysły najbliższego otoczenia króla, zaprzęgnięte są programem wielkich uroczystości, jakie nastąpią po roku dopiero w czasie oficjalnego aktu koronacyjnego.

I już teraz przeżywa Londyn radosne nastroje, już teraz z niezwykłą emocją śledzi każdy etap przygotowań, który jest zapowiedzią wielkiego i radosnego święta, jakie w dniu 12 maja 1937 w całej Anglii, a szczególnie w Londynie obchodzić się będzie.

Trzeba było widzieć, z jakim zapałem witali mieszkańcy stolicy, królewskich heroldów, którzy onegdaj w tradycyjnych strojach średniowiecznych, kroczyli majestatycznie po głównych arteriach Londynu, by urbi et orbi ogłosić królewską proklamację „oznajmującą ludowi radość Jego Królewskiej Mości ze względu na uroczystość oficjalnego obwołania go królem Anglii“. Na Charing Cross, na Temple Bar, na wszystkich ulicach, któremi kroczył królewski oddział

gwardji konnej w towarzystwie lorda Majora, burmistrza londyńskiego i kawalerów Orderu Podwiązki, tłumy wznosiły radosne okrzyki na cześć młodego, naprawdę powszechnie uwielbianego króla.

Rozpoczyna się teraz dla najwyższej szlachty angielskiej okres gorączkowych przygotowań. Rozpoczyna się dla różnych strażników długowiekowej tradycji tak w Anglii przestrzeganej, dla różnych mistrzów ceremonii, dla różnych fachowych rzeczoznawców, okres wyjątkowej pracy, który zakończy się dopiero dnia 12 maja 1937 uroczystym aktem koronacyjnym. Tradycja angielska bowiem każe równocześnie z ogłoszeniem oficjalnej proklamacji o nastąpić mającym koronowaniu monarchy, ustanowić specjalną komisję, której zadaniem jest rozpatrzenie wszelkiego rodzaju życzeń i prerogatyw z tym aktem uroczystym nierozdzielnie związanym. Zgłaszać będą zatem swoje dziedziczne pretensje różni parowie Anglii, w których rodzinie od wieków troskliwie pielęgnowane są prawa aktywnego udziału w koronacjach królewskich.

Tak na przykład lord Derby zareklamować może przywilej wręczenia nowemu królowi pułahu napelnionego... wodą. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy zechce z tego skorzystać, lord Derby posiada bowiem i drugi jeszcze, o wiele zaszczytniejszy urząd: ma prawo trzymać baldachim nad królewską głową. Inną, niezwykle wysoką funkcję, pełni tzw. Chief Butler, w czasie uroczystego przyjęcia, wydanego przez króla dla swoich gości, a o zdobycie jej walczyć będą książę Norfolk, lord Nowbray i lord Denbigh, który prawdopodobnie i tym razem, jak jego przodek za czasów koronacji Jerzego V., nie pozwoli wydrzeć sobie tego prawa przez innych pretendentów. Zacięty bój toczyć się będzie zapewne też dookoła zaszczytu wręczenia nowemu królowi prawej rękawiczki. Tu w szran

ki wstępują wspomniani już lord Norfolk, lord Shrewsbury oraz kobieta-lady Furnivall.

Odpadnie jednak w tej uroczystości jeden z najbardziej malowniczych obrzędów, który od stu lat przeszło został skasowany. Polegał on na tym, że w czasie bankietu, herold królewski, przystrojony w czerwone, białe i niebieskie pióra, spadające z helmu, odczytywał tubalnym głosem wezwanie, by zgłosili się natychmiast wszyscy ci, którzy mogą nowemu królowi uczynić zarzut, iż bezprawnie usurpuje sobie tytuł króla Anglii. Słowa swe popierał wysłannik królewski znamiennym gestem, rzucał mianowicie wobec wszystkich rękawicę, czekając na to, by ją ktoś podniósł. Nie trzeba chyba dodawać, iż zawsze czekał nadaremnie...

Prawdziwi znawcy twierdzą, że owych 12 miesięcy, jakie pozostają do dnia koronacji, to czas bezsprzecznie za krótki, skoro się zważy, ile i jak bardzo różnych spraw w tym okresie trzeba będzie przeprowadzić, od rozpatrzenia roszczeń i reklamacyj różnych dygnitarzy i książąt krwi, aż do przebudowy głównej sali w opactwie Westminsteru, która będzie musiała pomieścić blisko 9 tysięcy gości, jakich trzeba będzie zaprosić na wydanie przez króla przyjęcie.

Król sam wkroczy do sali koronacyjnej Westminsteru, przybrany w t zw. „Cap of Maintenance“, przyozdobionej w złoty łańcuch Orderu Podwiązki. Zajmie on potem miejsce na tronie, który — jak głosi tradycja — pochodzi jeszcze z czasów Edwarda I. i umieszczony jest na dużym kamieniu, o którym legenda podaje, że pochodzi jeszcze z czasów żydowskich patriarchów.

I dlatego nikogo w Anglii to właściwie nie uderza, jeśli w całej prasie, zarówno stołecznej jak i prowincjonalnej, znajdują się wzmianki o tem, że angielskie tradycje koronacyjne sięgają czasów nie tylko Wilhelma Zdobywcy, ale — Dawida, króla w Izraelu. Te oto tradycje żydowskiego pochodzenia, wiążą się właśnie z wspomnianym wyżej kamieniem. Angielskie podanie ludowe głosi, że właśnie na tym jeszcze kamieniu, głowę swą złożył praojciec nasz Jakób, kiedy, w obawie przed Ezawem, uciekł z rodzicielskiego domu i zmęczony wędrówką, położył się do snu. Na tym właśnie kamieniu przechowywanym potem jak święta relikwia w Świątyni Jerozolimskiej, rzekomo dokonywano koronacji królów judejskich od Dawida począwszy. A kiedy potem Żydzi zostali wygnani ze swojej ojczyzny, głosi legenda — zabrali ze sobą ten święty kamień i po długich tulaczkach przywieźli go na brytyjską wyspę. Tu przyjęci zostali życzliwie przez mieszkańców kraju, którzy zawarli z nimi przymierze. A że przymierze w języku hebrajskim oznaczone jest przez słowo „Brit“ — przyjęli mieszkańcy tej wyspy nazwę „Britisch“, od słowa tego się wywodząca. Za czasów Edwarda I. kamień ten przewieziony został do opactwa westminsterskiego, w którym do dnia dzisiejszego się znajduje, a od r. 1300 na nim właśnie odbywa się akt koronacji wszystkich angielskich królów.

A zatem i Edward VIII, który wśród 7-miu swych imion nosi także i imię Dawida, nawiąże do tej zamierzonej tradycji.

„Żydowskie“ momenty złączone z koronacją królów Anglii nie ograniczały się tylko do wspomnianego kamienia. Dokładnie 150 lat temu jeszcze, kiedy królem angielskim został Edward VI, mennica królewska upamiętniła to wydarzenie medalami pamiątkowymi, nie tylko w języku łacińskim i greckim, ale też i w języku hebrajskim. Do dziś dnia znajduje się wzór takiego medalu w British Museum, a na nim widnieje napis hebrajski, zaopatrzony nawet w punktację, którego treść brzmi: „Edwardus haszishi, b'chen Elochim, Melech Anglja... Rosz Eljon, Nimszach Lemelech bisznat 5546“.

Medale pamiątkowe wybite zostaną przez mennicę londyńską także w dniu 12 maja 1937. Ale tu tradycja hebrajska zakończyła się już półtora wieku temu, na Edwardzie VI.

DR. C. F.

Pieniądże pod nogami...

Jest źle. Kryzys szaleje. Mimo to jednakże pieniądze leżą na ulicy. Trzeba tylko umieć zauważyć je, no i... podnieść. Zbliżające się ciągnięcie I-ej klasy 36-ej Loterii daje wszelkie możliwości zdobycia wielkiej wygranej. Podnieście więc i Wy pieniądze, które same się do Was zapraszają. Jeszcze dziś, nie zwlekając, gdyż losów pozostało niewiele, należy nabyć los w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Konto P. K. O. 18814. Zamiejscowym wysyła się natychmiast po otrzymaniu zamówienia

Strajk przeciw prosperity

Wybitny angielski działacz robotniczy o wypadkach w Palestynie

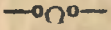
Londyn, ŻAT. Wybitny publicysta robotniczy A. N. Brailsford zamieścił w „Rainold's News“ artykuł o wypadkach palestyńskich, w którym występuje przeciwko powołanej komisji królewskiej. Te ustawiczne dochodzenia — pisze Brailsford mogą jedynie stanowić zachętę dla Arabów, przypuszczających, że rząd szuka drogi jak ominąć wykonanie wyraźnych postanowień mandatowych. Istnieje poważna podstawa do podejrzenia rządu o słabość, skoro rząd toleruje, aby mufti, podburzający do oporu, piastował nadal bez przeszkód wysokie stanowisko.

Przeciwko komu skierowany jest opór arabski? — zapytuje Brailsford. Ma się wrażenie, iż jest to strajk przeciwko prosperity. Żydzi osuszili bagna, wypełnili malarję. Dzięki dochodom z pracy żydowskiej powstały dobre drogi, porty, szkoły i szpitale. Ludność otrzymała możliwość korzystania z prądu elektrycznego. Przemysł i handel wzrósł wielokrotnie. Place w Palestynie są trzykrotnie, a niekiedy pięciokrotnie wyższe, niż w okolicznych krajach arabskich.

Falszywo jest twierdzenie, jakoby Żydzi wyparli Arabów z ziemi. Arabscy chłopcy żyją nie-

wątpliwie w straszliwej uędzy, lecz nieprawdą jest jakoby winę za to ponosili Żydzi. Podobnie jak w Egipcie, nędza i ubóstwo chłopów jest skutkiem struktury feudalnej rolnictwa i całości polityki gospodarczej. Arabski opór przeciwko mandatowi jest finansowany przez arabskich obszarników. *Obawiają się oni cywilizacji zachodniej, jaką Żydzi wprowadzają do kraju, lękają się sugestywnego wpływu myśli postępowej i socjalistycznej.* Pragną też zabezpieczyć swą polityczną hegemonję, dopóki Żydzi stanowią w kraju mniejszość. Chwilę obecną uważają za właściwą, skoro prestiż brytyjski został nadszarpanięty naskutek zwycięstwa Musoliniego. Mandatu niepodobna znieść bez straty na honorze. Pozostaje jednak otwarty *problem współżycia dwóch narodów.* Jeśli administracja brytyjska posiada istotnie inwencję twórczą, powinna uznać za swój obowiązek wyzwolenie mas arabskich z pod panowania feudalnych eksploatatorów. Palestyna nie może być *bezpieczną i szczęśliwą siedzibą mas żydowskich dopóki kultura i dobrobyt nowoprzybyłych oddzielona jest przepaścią nie do przebycia od ciemnej nędzy tubylczej ludności arabskiej.*

Kronika literacka



TOWARZYSTWO ETNOGRAFICZNE SZ. ANSKIEGO WE WILNIE. O niedawno odbyło się w Wilnie walne zebranie Tow. etnograficznego im. Sz. Anskiego we Wilnie. Muzeum to powstało i utrzymuje się dzięki ofiarności wileńskiej gminy żydowskiej. Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się, że w archiwum muzeum jest przeszło sześćdziesiąt kilka tysięcy numerów ze zbioru stale powiększającego się, że biblioteka towarzystwa jest bardzo bogata i różnorodna. Mimowoli nasunęły się smutne refleksje dotyczące naszego Krakowa. I u nas z rozmaitych stron poruszano wciąż sprawę żydowskiego muzeum w Krakowie. Niestety, nasza gmina żydowska nie okazuje dla tej sprawy tego zrozumienia, co wileńska gmina żydowska z drem Wygodzkim na czele.

DUŻY SUKCES „ZYDA SUSSA“ WE LWOWIE. Występy Morrisa Schwarza we Lwowie cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Ostatnią premjerką „Zyda Sussa“ Feuchtwangera z Morrisem Schwarzem w roli tytułowej, wzbudziła powszechne zainteresowanie.

BILANS SEZONU ŻYDOWSKICH TEATRÓW NOWOJORSKICH. We „Forwärtsie“ amerykańskim znajdujemy rozmowę z Rubenem Guskinem, przewodniczącym unii żydowskich aktorów nowojorskich, na temat ubiegłego sezonu teatralnego. Zdaniem Guskina, teatr amerykański mocno ucierpiał spod wpływu śmierci M. Sachsa dyrektora „Second Avenue Theatre“. Po jego śmierci teatrowi temu zaczęło się kiepsko powodzić, a cały szereg wybitnych aktorów musiało ustąpić. Jednym słowem, ubiegły sezon nie był świetny. Czy ludzie przestali chodzić do teatru? Nie, frekwencja nie osłabła, ale teatrowi żydowskiemu w Ameryce szkodzi dzika i nieprzebiegająca w środkach konkurencja. Drugim powodem jest system gwiazdorów i gwiazd. Sytuacja jest nieestetyczna tego rodzaju że bez gwiazdorów jest źle ale gorzej jeszcze jest z gwiazdami. Bardzo pesymistycznie wypowiedział się też o możliwościach żydowskiego Teatru Artystycznego w Nowym Jorku, który przez lat piętnaście prowadził Morris Schwarz. Jeśli Morris Schwarz wróci do Nowego Jorku, unia pomoże mu w reorganizacji teatru; jeśli nie wróci, unia sama postara się o lepszy teatr dramatyczny.

Z POLSKIEJ AKADEMII LITERATURY. Z końcem ub. miesiąca odbyły się zebrania P.A.L. u których przyjęto sprawozdanie delegatów z prac komitetu ortograficznego, sprawozdanie z wyniku konkursu na powieść i hymn sportowy oraz wyznaczono Leopolda Staffa jako delegata na uroczystą premjerkę „Niebieskiej Komedji“ która w tych dniach odbyła się we wiedeńskim Burgtheaterze.

LEON FUKS W POLSCE. Znany ekscentryk rewjowy Leon Fuks wrócił obecnie do Polski po swych triumfach w nowojorskich teatrach żydowskich. Obecnie rozpocznie Fuks tournée po większych miastach polskich. Partnerką jego będzie znana tancerka rewjowa Basia Relska.

ZNANY TYGODNIK FRANCUSKI „LU“ został zakazany w Polsce.

REORGANIZACJA T. K. K. T. Prasa warszawska donosi, że Ludwik Solski zostanie dyrektorem teatrów: Narodowego i Nowego, Warnecki — Letniego, Szyfman — Polskiego i Małego. Reżyserami w Teatrze Nowym i Narodowym będą Solski i Borowski, Letnim Warnecki, w Polskim i Małym Węgierko i Ziemiński. Pozatem do poszczególnych sztuk angażowani będą inni reżyserowie z Leonem Schillerem na czele.

HILARY BELLOC AUTOREM KSIĄŻKI O SYRII. Znany pisarz angielski Hilary Belloc, który ostatnie lata poświęcił historii angielskiej, wydał właśnie książkę pt. „Pole walki“. Jest to historia Syrii. Rozumie się że w tej książce porusza też problem palestyński. Hilary Belloc nie jest przyacielem sjonizmu i żydostwa, dlatego jego oświetlenie Palestyny jest stronnicze i nieprzychylnie dla żydostwa.

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ PROF. GADEUSZA GRĄBOWSKIEGO. W tych dniach ukazał się pierwszy tom Historji literatury polskiej profesora uniwersytetu poznańskiego dra Grąbrowskiego. Tom ten obejmuje literaturę czasów przedrozbiorowych. Drugi tom, obejmujący dzieje literatury aż do czasów dzisiejszych, wyjdzie ma w przeciągu najbliższych sześciu tygodni.

ACHILLES I HEKTOR Z FAJKAMI. „Memorial Theatre“ w Stratfordzie rozpoczął sezon „Troilusem i Kresydą“ rzadko graną sztuką Szekspira. Reżyser zmodernizował tę sztukę, wprowadzając Achillesa i Hektora w strojach nowoczesnych i z fajkami w ustach.

JAK ZATYTUŁOWAĆ OBRAZ? Warszawska „Zachęta“ zorganizowała konkurs na temat „Jak zatytułować obraz A. Bunscha przedstawiający scenę lotniczą“.

SZALOM ALEJCHEM

W 20-lecie śmierci

I.

Dziadek Mendele nazywał go stale swoim wnukiem. Szalom Alejchem był jednak raczej synem dziadka, a nie jego wnukiem.

Świat dziadka był jednolity. Najlepiej go ujął sam Mendele w aforyzmie: „Gdy Żyd kichnie w Głupsku, rozlega się to kichnięcie po całym imperjum rosyjskim“. Świat ten teraz się zapadł. Nec locus ubi Troia. Żyje jeszcze tylko zaklęty w dziełach Mendele.

Potem kapitalizm wtargnął do imperjum rosyjskiego, a w ślad za nim nastąpiło różniczkowanie jednolitej masy żydowskiej. Z dzieł Szaloma Alejchema znamy już Żydów bogatych, kupców pierwszej gildy, którzy żony swe wysyłają do badów i mają kłopoty z dziećmi, bo do gimnazjum tak łatwo nie przyjmuje się dziecka żydowskiego. Jest i drobnomieszczaństwo różnorodne i różnobarwne. Jest też już i żydowski robotnik. Jednym słowem, inny zupełnie świat, niż świat dziadka.

II.

I ten świat już teraz nie żyje, albo przynajmniej mniej dogorywa.

A jednak, gdy niedawno w Warszawie wystawił Morris Schwarz „Tobjasza Mleczarza“, krytyka podniosła zgodną dziwną aktualność tego utworu. I teraz Tobjasze Mleczarze muszą opuszczać nie tylko wioski, ale i małe miasteczka, i teraz marzą o tem, by móc wyemigrować do Erec, ale bramy Erec są dla nich zamknięte. I teraz świat jest zalany nienawiścią, a biedni Tobjasze Mleczarze pytają się, dlaczego ich nienawidzą? Czyż nie żyją z pracy swych rąk, czy na cmentarzach żydowskich nie spoczywają prochy ich przodków?

Istnieje jednak różnica, bo do Tobjasza Mleczarza przyszli reprezentanci gromady i oświadczyli mu, że go cenią, poważają i lubią, że sama gromada niema nic przeciwko temu, by nadal pozostał u nich, ale taki już

jest prąd, a przeciwko prądowi płynąć nie można. Dziś tak grzecznie nie wypraszają Tobjasza Mleczarza, dziś odbywają się sceny, które widzieliśmy w Przytyku...

III.

Czyż aktualną nie jest też druga nieśmiertelna postać naszego wielkiego humorysty? Mam tu na myśli Menachema Mendla, tego fantastę, który wciąż roi sny o wielkiej fortunie, a w kieszeni niema tych kilku groszy, by dać żonie na szabas. Przejdźcie się tylko po żydowskich ulicach Warszawy, Łodzi, Wilna, Krakowa i Lwowa a znajdziecie tam pełno Menachemów Mendlów, którzy handlują starymi grzebieniami i żyją tylko marzeniami, że uśmiechnie się do nich fortuna w postaci wygranej loterji klasowej. Można powiedzieć, że dziś w Polsce jest każdy Żyd takim Menachemem Mendlem.

IV.

A jednak dwie te postaci są poza — albo lepiej powiedziawszy, ponadczasowe. Tobjasz Mleczarz jest przedstawicielem masy żydowskiej, tej masy, która pozostała zdrową, której dusza nie zatruta jest jadem nienawiści, która mimo wszystko wierzy w swoją przyszłość. Jeśli nie tu w golusie, to tam w Erec. Gdy czytamy prasę antysemitką, która wciąż powtarza jedno i to samo, że Żydzi są czynnikiem rozkładu i anarchji, wyłania mi się zawsze postać tego pełnego dobroci Żyda prostego, który wszystko rozumie i wszystko wybacza.

A Menachem Mendel, chociaż jest postacią żywą, o którą się na każdym kroku ocieramy, czyż nie jest prawieże symbolem tej fantastyczności „parnasy“ żydowskiej.

Bo Szalom Alejchem przepuszcza swe postaci przez filtr humoru, tego specyficznego żydowskiego, smętnie zadumanego uśmiechu.

A uśmiech ten przez lzy nadaje jego postaciom piętno wieczności.

M. Kanfer



PONIEDZIALEK, 8 CZERWCA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Odczytanie programu na dzień bieżący oraz kilka informacji; 7.40 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Koncert w wyk. zespołu Raabeego; 12.50 Chwilka gospodarstw domowego; 12.55 Płyty; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Skąd mamy dokładny czas? (reportaż z Obserwatorium astronomicznego w Warszawie) wygl. W. Frenkiel (audycja dla dzieci starszych) 16.00 Koncert w wyk. ork. Filharmonji Warszawskiej, w przerwie o godzinie 16.45 Wycieczki zbiorowe a kultura towarzyska, pogadanki wygl. Jadwiga Krawczyńska; 17.30 Recital śpiewaczy Konrada Zelechowskiego, 17.50 Na rogiaczce w Niepolomickiej Puszczy, red. St. Dzikowski; 18.00 Pogadanka: Skarga a my, wygl. prof. Ant. Batički; 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Płyty; 18.30 Odczyt w języku słowackim: Stosunki Polsko - Słowackie w rozwoju dziejowym, prof. dr. Wł. Semkowicz; 18.40 Koncert reklamowy; 18.45 Pogadanka reklamowa; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 (stille): Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie; Konkurs zwycięzców; 20.00 Koncert w wyk. M. Feherpataky (śpiew)

i Jerzy Gaczek (fortepian) 20.30 Hejże na kajaki; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert utworów Tucjana Marczewskiego, 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.15 Wieczery nocy, audycja oparta na motywach ludowych ukraińskich w wyk. chóru ukraińskiego pod dyr. Jana Ochrymowicza z udziałem Olgi Suszkówny (śpiew).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 12.55 Poznań my przepisy finansowo rolne; 13.05 p. Kraków; 18 Skrzynka ogólna; 18.15 p. Kraków; 20 Płyty; 20.30 p. Kraków; 23 Płyty;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18 Recital fortepianowy; 18.20 Literaci o szkole — szkic liter. 18.35 Program; 18.40 p. Kraków. 20 Płyty; 20.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Lekcja języka polskiego; 15.45 p. Kraków; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 Aud. regionalna; 18.30 p. Kraków; 20 Płyty; 20.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 12.55 Pogad. dla robotników; 13.05 p. Kraków; 18.00 Rozmowa z radiosluchaczami; 18.10 O wszystkim potroszku; 18.15 Płyty; 18.35 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 20.00 Płyty; 20.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20.10 Festival wiedeński: koncert symfoniczny.

Medjolan (368.6) 20.35 Taniec szczęścia — operetka Stolza.

Leningrad (1224) 17.30 Wesołe kumoszki z Winoboru — opera Nicolajewo, polpouri; 18.30 Koncert symfoniczny; 20.30 Muzyka sowiecka.

AMERYKAŃSKI JĘZYK ANGIELSKI. Znany amerykański publicysta i krytyk i filozof H. Menken wydał obecnie w czwartym wydaniu swoją książkę pt. „Język amerykański“. We wstępie powiada autor, że amerykański język angielski jest znacznie bogatszy od języka angielskiego w Angolji. Narzeczce amerykańskie rosną, rozwijają się i wzbogaca z dnia na dzień, podczas gdy angielski język w Anglii jest skostniały. Dojdzie do tego że język angielski w Anglii stanie się dialektem języka angielskiego w Ameryce.

NOWE FILMY EISENSTEINA. Słynny reżyser

sowiecki Eisenstein pracuje obecnie nad dwoma filmami. Jeden z nich nazywa się „Beszan Luk“. Jest to tytuł jednego z opowiadań Turgenjewa, zaczerpnięty z nazwy wsi. Film ten jest eposem z rosyjskiego życia wiejskiego. Główną rolę gra młody dwunastoletni chłopiec moskiewski, któremu Eisenstein przepowiada świetną przyszłość. Drugi film nazywa się „Moskwa“. Bohaterem jest bialogwardzista, który po dziesięciu latach wygnania wrócił do Moskwy, ale tej nowej Moskwy już nie poznaje.

Wiadomości z kraju**PREMIER SKŁADKOWSKI W PUŁTUSKU**

W dniu 5 czerwca w godzinach popołudniowych Pan Premier Sławoj - Składkowski przy był do Pułtuszka, gdzie zwiedził biura starostwa, oraz odbył konferencję z miejscowym starostą, interesując się w szczególności zagadnieniem bezrobocia i robotami prowadzonymi na terenie powiatu.

Następnie Pan Premier w zarządzie gminnym odbył konferencję z wójtem gminy Boryte. Zwiedzając odcinek, rozpoczętej drogi powiatowej Pułtusk — Boryte, Pan Premier polecił zwiększyć tempo pracy i w zależności od tego zapewnić ze swej strony pomoc pieniężną.

PRZYSIĘGA PRZY CZARNYCH ŚWIECACH NAKAZANA PRZEZ SĄD

Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna z Łucka w sprawie wyroku, który nakazał pozwanemu przysięgę rytualną przy czarnych świecach.

Przed Sądem w Łucku toczył się proces pomiędzy niejakim Lichtensztajnem i Brombergiem o należność pieniężną. Pozwany Bromberg dowodził, że dawno już zwrócił dług, zaś Lichtensztajn domaga się od niego zapłacenia lichwiarskiego procentu. Sąd Okręgowy sumę przy sądził. Bromberg odwołał się do apelacji. Sąd Apelacyjny wydał postanowienie niepraktykowane dotychczas w sądownictwie polskim. Nakazał mianowicie rytualną przysięgę w bóżnicy przy czarnych świecach. Złamanie takiej przysięgi, według wierzeń religijnych Żydów, spowoduje za sobą nieodwołalne potępienie.

Przysięga przy czarnych świecach odbyła się w bóżnicy łuckiej w obecności Sądu, który zjechał na miejsce. Sąd uznał złożoną w ten sposób przysięgę za dostateczny dowód w sprawie i oddalił pretensje Lichtensztajna.

Rzecznik powództwa, adw. Gliklich, wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego wskazując, iż przysięga rytualna nie może być traktowana przez Sąd jako dostateczny dowód w sprawie cywilnej.

KONFERENCJA W SPRAWIE UBOJU RYTUALNEGO

Wobec tego, iż z dniem 1 stycznia 1937 r. ma być ograniczony ubój rytualny, Min. rolnictwa zwróciło się do Izby Rolniczej w Warszawie w sprawie zwołania specjalnej konferencji z udziałem delegatów Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowej, jak również przedstawicieli cechów rzeźniczych w sprawie konsumpcji przednich części wołowych i cielęcych przez ludność chrześcijańską.

RUCH EMIGRACYJNY W MAJU R. B.

Za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego wyjechało w maju z Polski ogółem 1308 emigrantów w tym do krajów europejskich 181 osób i do krajów pozaeuropejskich 1127 osób. Do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjechało 374 osób, do krajów Ameryki Południowej 698, do innych krajów zamorskich 55 emigrantów.

Ponadto za pośrednictwem Centralnego Sjonistycznego Wydziału Palestyńskiego wyjechało do Palestyny 600 osób.

Wynalazki i wynalazcy

Amerykański inżynier F. J. Western opracował przegląd wynalazków i wynalazców w poszczególnych krajach. Na pierwszym miejscu figuruje, żeby tak powiedzieć, „urodzaj“ na wynalazców. Pod tym względem przodują Stany Zjednoczone, gdzie w roku 1935 udzielono 72.000 patentów na różne wynalazki. Drugie miejsce zajmują Niemcy z liczbą 60.000 patentów w tym samym roku; na trzecim miejscu znajduje się Anglia z 42.000 patentów, na czwartym Rosja z taką prawie cyfrą, dalsze miejsca zajmują Francja i Italia. Najmniej wynalazków zrodziło się w Japonii, bo tylko 14.000.

A teraz powodzenie wynalazków. W Stanach Zjednoczonych na ogólną liczbę 72.000 tylko 30.000 wynalazków znalazło zastosowanie w życiu codziennym i dało swym autorom mniej lub więcej pieniędzy. W Niemczech zdobyło powodzenie 20 do 21.000 patentów i wynalazków.

Jeśli chodzi o charakter i celowość wynalazków, są one różne zależnie od kraju. W Niemczech np. największa liczba wynalazków przypada na dział gospodarstwa domowego, i kulturę mieszkaniową, w Ameryce zaś na przemysł i motoryzac-

Przegląd gospodarczy**Rynek akcji i walut**

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała w tygodniu ubiegłym początkowo tendencja mocna. Wyjątek stanowiła tylko giełda paryska, która miała nadal usposobienie słabe, zaobserwowane już w tygodniu poprzednim.

Nastroj moczny na giełdach światowych utrzymał się jednak tylko przez dwa dni i już w środę nastąpiło na wszystkich prawie rynkach osłabienie, wywołane głównie niepokojącą sytuacją walutową — a więc poważną zniżką franka francuskiego i gwałtowną ucieczką kapitałów francuskich do Anglii, silnym atakiem spekulacji między narodowej na pozostałe waluty bloku złotego, a więc guldena holenderskiego i franka szwajcarskiego, a wreszcie coraz uporczywiej krążącymi pogłoskami o zamierzonej jakoby nowej wielkiej emisji banknotów w Niemczech.

Obroty na giełdzie nowojorskiej były małe. Kursy akcji, zwłaszcza przemysłowych początkowo zwykowały, potem jednak pod wpływem niepoemyślnych wiadomości z Europy, a w szczególności wiadomości o gwałtownej zniżce franka francuskiego nastąpiła zniżka notowań. Pożyczki polskie przeważnie zniżkowały. W dniu 5 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 29 maja rb.): 8 proc. Pożyczka Dillona 65.00 (72.00) 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 82.25 (85.00) 6 proc. Poż. Dolarowa 62.00 (68.87 i pół) 7 proc. Poż. m. Warszawy 47.12 (58.75) 7 proc. Poż. Śląska 51.87 i pół (56.00).

Również na giełdzie londyńskiej transakcje rozwijały się leniwie. Brytyjskie papiery państwowe były zaniedbane i poniosły znaczniejsze straty kursowe. Z pożyczek zagranicznych obniżyły się chińskie, japońskie, i niemieckie. W działach akcji obniżyły się akcje ciężkiego przemysłu oraz cynowe, te ostatnie w związku ze spadkiem cen cyny. Natomiast podniosły się kursy akcji samolotów i samochodów, naftowych z Royal Dutch na czele, elektrycznych, budowlanych i fabryk sztućczego jedwabiu. Poszukiwane i mocne były akcje kolejowe ze względu na pomyślne wyniki eksploatacyjne towarzystw kolejowych.

Giełda paryska wykazała od początku tygodnia tendencję słabą dla krajowych akcji i papierów procentowych. Natomiast papiery międzynarodowe a przede wszystkim Royal Dutch, Rio Tinto i akcje Kanalu Suezkiego osiągnęły silną wyżkę. W środę nastąpiło jednak ogólne załamanie się, które objęło również papiery międzynarodowe. Przyczyną tego było zaostrzenie się ruchu strejkowego groźbą strejku generalnego jakoteż silna podaż, a w konsekwencji zniżka franka na giełdzie londyńskiej i innych giełdach. Największe straty poniosły akcje bankowe, renty państwowe oraz akcje tych przedsiębiorstw, które objęte zostały ruchem strajkowym, a więc przemysłu żelaznego i stalowego — przetwórczego, chemicznego, tekstylnego, elektrycznego i samochodowego.

W Amsterdamie zaznaczyła się w pierwszych dniach okresu sprawozdawczego tendencja zwy-

ję. Niemcy przodują również tam, gdzie chodzi o innowacje i ulepszenia w działach maszyn, obrabiarce, narzędzi; pozatem celują też wynalazcy niemieccy w pomysłach nowych zabawek. Anglicy — wynalazcy poświęcają dużo czasu i pracy ulepszeniom motorów wszelkiego rodzaju.

Gdy przyjrzeć się wynalazcom według ich zawodów, pierwsze miejsce zajmują oczywiście, inżynierowie, za nimi idą zaraz robotnicy. W Ameryce spory procent wynalazców rekrutuje się spośród kupców. We Francji, rzecz osobliwa, wyróżniają się jako wynalazcy ulepszeń technicznych ludzie należący do t. zw. wolnych zawodów oraz matematycy. W żadnym prawie kraju nie widziemy kobiet w jakiejś poważniejszej liczbie w charakterze wynalazców.

Przeciętna wieku wynalazców waha się między 30-tym a 45-tym rokiem życia. W USA. i w ZSRR. zyskali uznanie i powodzenie wynalazcy w liczbie siedmiu, których wiek nie przekroczył... ówunastu lat.

W r. 1935 w rozmaitych krajach wynaleziono 163 razy jedną i tę samą rzecz.

Spośród dziesiątków tysięcy wynalazców amerykańskich tylko 20 w 1935 r. mogło się pochwalić zdobytą fortuną przewyższającą milion dolarów.

— 000 —

Amerykański pomysł

Jedna z amerykańskich wytwórni filmowych wpadła na pomysł „rodzinnego filmu“, któryby utrwał na ekranie najszcześniejsze momen-

ty w życiu każdego człowieka. Ameryka jest szczęśliwym terenem dla oryginalnych pomysłów. Idea wytwórni „Avida“ tak się przyjęła, że firma, bliska bankructwa, powiększyła personel i należy dziś do jednej z najlepiej prosperujących. W ubiegłym miesiącu firma otrzymała 3.000 zamówień na nakręcanie „filmu rodzinnego“. W 17 atelier filmowych nagrywa się sceny na zamówienie osób prywatnych, 15 reżyserów wytwórni „Avida“ nakręca krótkometrażówki w domach prywatnych. Praca w wytwórni trwa bez przerwy dzień i noc. Ceny pobierane za filmy rodzinne są umiarkowane, — 718 dolarów za 120 metrów filmu i aparat projekcyjny z ekranem, pozwalający każdej chwili na wyświetlenie obrazu. 90 proc. zgłoszeń stanowią młode pary małżeńskie, które pragną „uwiecznić“ najszcześniejszy ich zdaniem moment życia, uroczystości weselnych. Po otrzymaniu zamówienia, reżyser udaje się do domu narzeczonych i omawia z nimi szczegóły uroczystości. Niekiedy poprawia niektóre szczegóły z punktu widzenia techniki filmowej. Najczęściej nowożeńcy pragną utrwalić na taśmie swój głos. Reżyser ustala z nimi tekst „czułych miłosnych oświadczeń“, mimikę i gesty. Próby improwizowanych zdjęć wypadają fatalnie, nowożeńcy, zbyt wzruszeni, albo nie „znajdowali“ słów albo mieli tak baranie z zachwyty miny, że wyświetlany film budził homeryczną wesołość.

Na giełdzie warszawskiej obroty utrzymały się nadal na wysokim stosunkowo poziomie. Kursy akcji i papierów procentowych bądźto zwykowały, bądźże pozostały w granicach notowań z końca poprzedniego tygodnia. Na uwagę zasługuje znaczna wyżka akcji Lilpopa, stojąca w związku z wiadomością, że zakłady Lilpop, Rau i Loewenstein przy poparciu finansowym i technicznym koncernu amerykańskiego General Motors produkować będą samochody.

Kursy kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 29 maja, druga z 5 czerwca rb.): akcje: Bank Polski 104.00 — 103.00 Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 29.50 — 29.50 Lilpop 12.75 — 14.00 Modrzejów 6.25 — 3.20 Norblin 50.00 Ostrowiec 33.00 — 32.50 Starachowice 35.00 — 35.90 Haberbusch 44.00 — 43.50 Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 15.00; papiery procentowe: 3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna I. emisji 67.50 — 68.50 serie tej pożyczki 75.00 — 77.00 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna II. emisji 68.50 — 69.50 serie 75.00 — 77.00 4 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa 50.00 — 50.50, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 52.75 — 52.75 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 58.75 — 58.00 6 proc. Pożyczka Dolarowa 76.75 — 77.00, 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 44.75 — 45.00, 5 proc. Listy Zastawne m. st. Warszawy z 1933 roku 53.75 — 54.00.

Transakcje dewizami zagranicznymi zawierane były po następujących kursach (pierwsza cyfra z 29 maja, druga z 5 czerwca rb.): Nowy Jork czeki 5.31 7/8 — 5.31 7/8 Kabel 5.32 — 5.32 Amsterdam 339.15 — 350.25 Berlin 213.45 — 213.45 Londyn 26.58 — 26.74 Paryż 35.01 — 35.01 Praga 22.01 — 21.98 Sztokholm 137.00 — 137.80 Zurych 171.85 — 171.80.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Walka o zdrowie

Sezon odpoczynkowy, urlopy, wakacje, wycieczki — oddawna już stały się okresem, poświęconym podratowaniu zdrowia. Mieszkańcy miast, zajęci uciążliwą walką o byt, nie znajdując w ciągu roku dość czasu, by zająć się zdrowiem własnym, oczywiście jeżeli nie chodzi o chorobę o przebiegu ostrym, gorączkowym.

A przecież cierpienia chroniczne, niegroźne narazie, niemniej jednak dokuczliwe, drążą — niby przysłowiowa kropla wody skalę — organizm, niszczą siły, prowadzą przedwczesne charaktery starcze, wytrącają człowieka z szeregu ludzi walczących o byt i czynią zeń nieużytk. A być nieużytkiem w dzisiejszych czasach przesilenia ekonomicznego jest zbytkiem, na który niewielu stać, na który niewielu sobie pozwolić może.

Dlatego też obowiązkiem każdego wobec siebie, rodziny, a nawet wobec społeczeństwa jest dbałość o zachowanie całkowitej sprawności organizmu, czyli — całkowitej zdolności do pracy. Nonsensem więc zupełnym jest takie na przykład powiedzenie: „Ojciec mój kilkadziesiąt lat cierpiał na reumatyzm, a przecież żył do 70 lat, więc i ja mogę się nie leczyć!“ Tak, ale ten ojciec żył w innych, odmiennych zupełnie warunkach, niż żyje jego syn dzisiaj, kiedy od każdego wymagane jest maksimum wysiłku. Ojciec mógł sobie spokojnie pozwolić na jeżdżenie w fotelu na kółkach podczas gdy syn byłby niejednokrotnie rad, gdyby go ktoś wynajął do popychania takiego fotela.

Mleko matki

Już oddawna zastanawiano się nad tem, czy i o ile zależy stan niemowlęcia od zdrowia i odżywienia karmiącej matki, jednym słowem, czy skład mleka macierzystego wpływa na zdrowie i powodzenie dziecka. Pomiedzy wieloma innymi kwestjami, tu należącymi, higiena nowoczesna zadała sobie przedewszystkiem pytanie, czy spożywanie nieodpowiednich potraw, czy używek, jak korzenie, alkohol itp., nie naraża zdrowia dziecka?

Otóż trzeba odpowiedzieć, że tak jest istotnie. Wykazano w szeregu prób i obserwacji, że z mlekiem wydziela się wiele substancji, które matka przedtem spożyła, które jej stosunkowo niewiele szkodzą, albo których ona wcale jako szkodliwe nie odczuła, które jednakże, przeszedłszy do organizmu dziecka, dały się temuż bardzo dotkliwie odczuć.

Najlepiej oczywiście o przechodzeniu ciał obcych do mleka świadczy działanie pewnych lekarstw, które matka zażywa, ponieważ są to określone związki chemiczne, które za pomocą ścisłych metod chemicznych z łatwością w organizmie dziecięcym wykryć się dają. Tak jest n. p. z kwasem salicylowym, bromem, jodem, antypiryną, morfiną, atropiną, arsenem, rtęcią i wieloma innymi chemikaljami, znajduwanymi w mleku matki.

Ma to, rzecz prosta, znaczenie nie tylko dla nauki, dla obserwacji medycznej, bo pamiętać trzeba o tem, że i wiele używek, lekceważonych dotychczas pod tym względem, przechodzi do mleka. Przecież o alkoholu wiemy o tem oddawna. Ale w ostatnich czasach udowodniono że i tak nlubiona używka, jak kawa, a także i jej alkaloid, kofeina, używane w nadmiarze przez karmiącą, przechodzi i działa na dziecko. Stąd wniosek prosty, że osoby karmiące powinny pić alkohol, kawę i herbatę w małych tylko ilościach, albo najlepiej powstrzymać się od nich zupełnie.

**Zadajcie wszędzie
Nowego Dziennika**

Nie wolno tedy lekceważyć zdrowia własnego, zwłaszcza, gdy się jest tak zwanym „żywcielem“. Wydatek na kurację stokrotnie się oplaća, odświeża ona bowiem zapas sił i daje możność dalszej, wytężonej pracy.

Tyle co do starszych, a dziatwa? Pokolenie powojenne wymaga szczególnej dbałości o zdrowie. Ciężkie przeżycia, niedożywianie chroniczne ojców i matek w czasie wojny światowej sprawiły, że ta kategoria dorastającej młodzieży i dziatwy stanowi nader wątły materiał ludzki. Niedokrewność, skrofule, choroba angielska, zaczątki gruźlicy, zaburzenia ze strony systemu nerwowego, charaktery ogólne — oto niedomagania przeważnej części dziatwy powojennej, oto z czem walczyć trzeba za wszelką cenę, by z tych wątłych biedactw wyrósł mógł pełnowartościowy obywatel kraju.

A środków do walki skutecznej, jeżeli chodzi o uzdrowiska, czy to klimatyczne, czy też „mineralne“ mamy dość. Wyniki kuracji w naszych uzdrowiskach są zawsze wybitne, niekiedy nawet wprost zdumiewające, koszta leczenia stosunkowo niewielkie, a w każdym razie nieskończenie niższe od wypadków na kuracje zagraniczne.

Walka o zdrowie własne i naszych najbliższych jest nakazem bezwzględny. Możemy się uważać za szczęśliwych, że walkę taką, połączoną z wielkimi szansami zwycięstwa, prowadzić jesteśmy w stanie na własnym terenie, nie wywołując groźby polskiego za granicę.

Znaczenie soków owocowych i jarzyn dla niemowląt

U niemowląt, żywności przez dłuższy czas kilkakrotnie gotowanem lub sterylizowanem mlekiem, bez dodawania świeżych owoców i jarzyn, zaobserwowano specjalną chorobę, zwaną chorobą Moeller-Bartlow'a, a obecnie określoną jako skorbut dziecięcy. Pod względem przyczyny, powstawania, zapobiegania i leczenia choroba ta zupełnie odpowiada skorbutowi — jedynie objawy są nieco odmienne, a to w związku z cechami, właściwymi organizmom niemowlęcym.

Z laboratoryjnych doświadczeń i ze spostrzeżeń klinicznych wiemy, że surowe soki pewnych owoców, a mianowicie cytryn, pomarańczy, pomidorów, dalej niektóre młode jarzyny, jak marchew, szpinak, salata zielona, wreszcie mleko, mięso, ziemniaki zawierają coś, jakąś substancję, która jest w stanie chronić organizm przed zachorowaniem na skorbut; że ilość tej substancji w różnych z wymienionych produktów jest bardzo różna, gdyż dla osiągnięcia tego samego wyniku leczniczego potrzeba znacznie więcej świeżego mleka n. p. niż soku cytrynowego. Że

ROZMAITOŚCI

DOBREGO APETYTU.

Do szpitala w Győr (Węgry) przywieziono z pobliskiej wsi młodą dziewczynę, Irenę Balasz, która uskarżała się na silne bóle w żołądku. Lekarzom, którzy ją badali, nie mogła czy nie chciała udzielić żadnych wyjaśnień co do przyczyny i natury tych bólów. Gdy przystąpiono do prześwietlenia jamy brzusznej chorej aparatem rentgenowskim, okazało się, ku niemałemu zdumieniu lekarzy, że żołądek młodej dziewczyny był prawdziwym składem żelastwa. Po trwającej cztery godzin operacji wydobyto z żołądka operowanej nie mniej ni więcej jak 209 kawałków żelaza w postaci śrub, sztyftów, gwoździ, szpinaka etc. Okazało się, iż dziewczyna połykała od miesiąca codziennie parę takich „drobnotek“ i namawiała nawet swoją młodszą siostrę, by poszła za jej przykładem. Nie udało się

PRZY ZABURZENIACH W TRAWIENIU, bólach żołądka, zgadze, wymioach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnemu osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka FRANCISZKA - JÓZEFA pobudza do bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach

substancja ta nie należy ani do białek, ani do tłuszczów, ani do węglowodanów, ani też do soli, w wymienionych produktach zawartych. Ze jest ona bardzo niestala, to znaczy przestaje być czynna antiskorbutycznie przy silnem i długotrwałem ogrzewaniu lub wysuszeniu wymienionych produktów. Substancja ta została zaliczona do witamin i określona jako *witamina C*.

Należy zaznaczyć, że samoistnie powstaje ona tylko w organizmach roślinnych, zaś obecność jej w produktach zwierzęcych n. p. w mleku, zależy ściśle od zawartości w paszy względnie w *posilkach matki*. O ile krowa spożywa głównie starą, wysuszoną paszę, a mało świeżych traw, to mleko jej zawiera mało witaminy C; analogicznie bywa z pokarmem kobiecym, o ile matka spożywa za mało owoców i jarzyn.

KRONIKA LEKARSKA.

Człowiek współczesny zjada mniej więcej trzy razy tyle, ile potrzebuje jego organizm. Szczególniej spożywa się nadmierną ilość białka i tłuszczów, czyli, mówiąc inaczej, przejada się mięsem.

Półwa Francuzów zabija się obiadami, — mówi przysłowie, krążące w sferach lekarskich Paryża — druga półwa zabija się kolacją.

—oO—

Odpowiedzi redakcji

ZMARTWIONA RACHELA. 1) Trzeba włosy bardzo oszczędzać, nie szarpać ich przy czesaniu i szcietkowaniu; przytem dobrze namaszczać. 2) Zwiłać piegi roztworem sublimatu lub perhydrołu w spirytusie (za receptą lekarza).

MŁODA MATKA EL. 1) To zależy od dokładności założenia. 2) Najlepiej pessarium, założone przez ginekologa.

ABONAMENT OD R. 1934. Trzeba koniecznie dbać o uregulowanie życia płciowego, najlepiej przez małżeństwo.

SZ. Najlepiej utlenić przy pomocy wody utlenionej względnie perhydrolem w maści. Przy bardzo rzędnym owłosieniu stosować depilator „Eplion“

WDZIĘCZNY ZAKOPIANIN 25. Proszę codziennie wcierać w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. Pożądane - by były również intensywne naświetlania skóry głowy lampą kwarcową.

CZYT. S - W. 1) Wskazane noszenie odpowiednio dobranej opaski gumowej. 2) Dieta: jaknajmniej pokarmów tłustych, niewiele pokarmów mącznych i słodkich. Dużo ruchu, sportów gimnastycznych. Wskazana konsultacja lekarza chorób wewnętrznych. 3) Patrz wyżej pod „Wdzięczny Zakopianin“ 4) Kilka razy dziennie należy rece obficie pudrować zasypką z tannoformem.

—oO—

ustalić wobec uporczywego milczenia pacjentki, czy jej „apetyt“ miał za podstawę próbę samobójstwa, czy też wynikał z chorobliwej manii

RYBY PODRÓŻUJĄ W SAMOLOCIE.

Między osadą rybacką we Francji, Sables d'Olonnes, nad Atlantykiem a Paryżem zorganizowana została regularna komunikacja samolotowa, której celem jest jaknajszybszy przewóz złowionych ryb drogą powietrzną z nad morza do restauracji paryskich. Codziennie około 20.000 sztuk ryb zostaje zapakowanych w specjalne skrzynie i załadowanych na samolot, który wylatuje o 12½ w południe z Sables d'Olonnes i przybywa o 3¼ pop. do Paryża. Skrzynie wyladowuje się natychmiast na stojące w pogotowiu trzy auta ciężarowe, które rozwożą ryby bezpośrednio do odbiorców. W ten sposób paryżanie mogą spożywać ryby tegoż samego dnia, w którym zostały złowione.

INFORMATOR PALESTYŃSKI

pod redakcją dra Daniela Hoffmanna

Z praktyki emigracyjnej

1. W SPRAWIE ODDZIELNEGO WYJAZDU CZŁONKÓW RODZINY

Do niedawna było w wielu wypadkach możliwe, że posiadacz certyfikatu (głowa rodziny) mógł uzyskać wizę dla siebie i osobno dla członków swej rodziny, co pozwalało na oddzielny wyjazd n. p. ojca, następnie matki z dziećmi i t. p. Wprawdzie certyfikat wystawiony był na imię głowy rodziny, jednakowoż członkowie rodziny posiadając odrębne paszporty zaopatrzone wizą mogli przyjeżdżać swobodnie do Palestyny w terminie ważności odnośnej wizy także po przyjeździe posiadacza certyfikatu. Obecnie procedura ta uległa zmianie o tyle, że zgodnie z zarządzeniem Departamentu Emigracyjnego Rządu Palestyńskiego wszyscy członkowie rodziny, których imiona figurują na jednym i tym samym certyfikacie, mogą emigrować tylko równocześnie. Oddzielny wyjazd będzie możliwy tylko w tej formie, że w wypadku, gdy posiadacz certyfikatu decyduje się wyjechać sam i zostawić chwilowo członków rodziny w Polsce musi niezwłocznie po przyjeździe zwrócić się do Departamentu Emigracyjnego Rządu Palestyńskiego, który wystawi dla członków rodziny w Polsce pozostałych certyfikat z kat. „D“ („dri-żę“). Procedura ta dotyczy certyfikatów wszystkich kategorii. Wynika z tego dalej konieczność wyjazdu posiadacza certyfikatu (głowy rodziny) przed innymi członkami rodziny, gdyż tylko on może się wystarać o „driżę“ dla nich.

Dla obywateli polskich, wyjeżdżających na zasadzie polskich paszportów emigracyjnych, istnieje jeszcze jedna trudność w związku z oddzielnym wyjazdem. O ile mianowicie certyfikat jest wystawiony na męża, żonę i dzieci a głowa rodziny zamierza wyjechać naprzód, Inspektor Emigracyjny odmawia z zasady wydania zaświadczenia na paszport emigracyjny tylko dla głowy rodziny i udziela swej zgody na to tylko w wyjątkowych wypadkach. Tylko w razie przedstawienia wystarczających, dokumentami uwiarygodnionych powodów zamierzonego oddzielnego wyjazdu udaje się uzyskać oddzielny paszport emigracyjny, w większości wypadków jednak podania odnośne załatwiane są odmownie.

2. NIEDOKŁADNOŚCI W CERTYFIKATACH KATEGORJI „D“.

Jak wiadomo, o certyfikaty te („driżot“) starają się krowni, mieszkający stale w Palestynie (mogą sprowadzić na nie: dzieci rodziców w starszym wieku, rodzice—dzieci poniżej 18 lat, mężowie—żony). Otóż zdarza się bardzo często, że przy tych staraniach podaje się imiona i daty urodzin krewnych, których zamierza się sprowadzić fałszywie lub niedokładnie i w konsekwencji generalja zawarte w certyfikacie nie zgadzają się z paszportem. Powoduje to konieczność zwrócenia certyfikatu do Palestyny i urzędowego sprostowania przez władzę emigracyjną, która certyfikat wystawiła, a w konsekwencji naraża zarówno starającego się jak i emigranta na dużą stratę czasu i kosztu.

Należy w związku z tym podkreślić, że Brytyjskie Biuro Paszportowe w Polsce ani też Biuro Palestyńskie nie są uprawnione do czynienia jakichkolwiek zmian, poprawek lub dodatków do certyfikatów kategorii „D“ i w wypadku jakiegokolwiek zasadniczego przeoczenia (n. p. opuszczenia imienia jednego z dzieci emigranta, które powinno być figurować w certyfikacie) certyfikat będzie musiał być przesłany do Palestyny, celem sprostowania.

3. W SPRAWIE TZW. „POWRACAJĄCYCH“ (KATEGORJA „G“)

Podstawowymi dokumentami emigracyjnymi każdego emigranta do Palestyny są, jak wiadomo, certyfikat i paszport zaopatrzone wizą angielską i tylko oba te dokumenty łącznie uprawniają do przybycia do Palestyny na stałe. Certyfikat zatrzymuje przy lądowaniu palestyńska kontrola paszportowa, zaopatrzone równocześ-

nie paszport odpowiednimi klauzulami, tak że następnie tylko paszport stanowi dowód posiadania prawa stałego pobytu w Palestynie, aż do nabycia obywatelstwa palestyńskiego. W wypadku gdy obywatel polski zamieszkały stale w Palestynie zamierza przyjechać na pewien czas do Polski dla załatwienia swoich spraw majątkowych, w celach rodzinnych, dla wypoczynku lub tp., by następnie wrócić do Palestyny, winien przed opuszczeniem granic Palestyny wystarać się o tzw. wizę powrotną („wiza laszuw“) Wizy tej udziela departament emigracyjny Rządu Palestyńskiego lub oddziały tegoż na okres nie dłuższy od jednego roku. Imigranci przybyli do Palestyny na zasadzie certyfikatów z kat. „A“ otrzymują wizy powrotne naogół bez trudności, o ile przedstawiają dowody, że ich sytuacja gospodarcza nie uległa zmianie na niekorzyść. Inni imigranci muszą udowodnić, że posiadają w Palestynie stałe źródło zarobkowania lub podać specjalne powody, które ich skłaniają do wyjazdu. Zwykle otrzymują też wizy o krótszym terminie ważności jak 2, 3 i 6 miesięcy, jakkolwiek i terminy roczne nie należą do rzadkości. O ile „powracający“ („hozer“) nie przekroczy granic Palestyny w terminie przewidzianym wiza traci definitywnie prawo powrotu do Palestyny. W wypadkach niemożności powrotu w określonym terminie z ważnych powodów jak choroba, operacja itp. paszport zaopatrzone wizą powrotną należy przesłać do odnośnej władzy emigracyjnej do Palestyny najlepiej za pośrednictwem właściwego Brytyjskiego Biura Paszportowego wraz z dowodami świadczącymi o konieczności pozostania jeszcze przez określony czas w Polsce. Należy to uczynić jednak na kilka tygodni przed upływem terminu ważności wizy powrotnej. Brytyjskie Biuro Paszportowe nie są upoważnione do przedłużania terminów wiz powrotnych, zatem zaś nie można nigdy zgóry przewidzieć, czy podanie o przedłużenie wizy powrotnej zostanie pozytywnie załatwione przez emigracyjną władzę palestyńską.

Obywatele polscy stale, a w każdym razie ponad jeden rok zamieszkali w Palestynie mogą w konsulacie polskim w Jerozolimie lub Tel Awiwie otrzymać paszport konsularny, który uprawnia do przyjazdu do Polski i podróży powrotnej. Obywatele polscy przybyli do Palestyny na zasadzie paszportów emigracyjnych mogą w terminie ważności tych paszportów przy być do Polski i w tym wypadku uważani są za reemigrantów, jednak tracą możliwość uzyskania ponownego paszportu emigracyjnego bezpłatnego. Polskie władze paszportowe żądają od tych osób (jakkolwiek posiadają palestyńską wizę powrotną) uiszczenia pełnej opłaty za paszport zagraniczny normalny. Stąd też licząc się z powyższymi trudnościami należy, w wypadku niemożności uzyskania paszportu konsularnego, ograniczyć wyjazdy zagranicę Palestyny w pierwszym roku pobytu tylko do wypadków absolutnie koniecznych. Jeżeli wyjazd jest

Odpowiedzi redakcji

„Cofe“, Kraków — Uzyskanie wizy turystycznej bez złożenia kaucji jest niemożliwe. Niezależnie od powyższego warunku konsulat żąda dostarczenia dowodów, że turysta ma w Polsce źródło utrzymania, którego nie ma zamiaru zlikwidować.

Erst M. — Na zasadzie „hamlaca“ tej nie będzie Pan mógł zabrać ze sobą żony. Krewny w Palestynie winien zwrócić się do Machlakat Haalija Agencji Żydowskiej z prośbą o zatwierdzenie żony i przesłanie Biuru Palestyńskiemu odnośnego zawiadomienia.

R. K. — Odnośne materiały znajdzie Pan w miesięczniku „Palästina“ (wychodzi we Wiedniu) wzgl. również w miesięczniku wychodzącym w Warszawie p. t. „Palestyna i Bliski Wschód“.

„Meunjan“, Tarnów — Zasadnicza stawka celna wynosi 12 proc. od wartości, taryfa palestyńska przewiduje jednak (poza zwolnieniami i zakazami) również stawki inne, obliczone również od jednostek wagi, sztuk i td. W każdym poszczególnym wypadku, wobec częstych zmian, należy zasięgnąć szczegółowej informacji.

L. T., Transport rzeczy via Tryjest będzie zbyt kosztowny. Należy wogóle być ostrożnym przy zabieraniu zbyt wielkich mebli, dywanów itp. co przy małych rozmiarach mieszkań palestyńskich może być kłopotliwe.

bezwzględnie wskazany np. ze względów zdrowotnych należy postarać się o dnośne świadectwa lekarskie jeszcze przed wyjazdem z Palestyny, o ile przyjazd do Polski spowodowany jest przyczynami rodzinnymi należy odnośne dowody zebrać i przedłożyć w związku ze staraniami o ponowny paszport emigracyjny w Biurze Palestyńskiem, które ze swej strony składa podanie Inspektoratowi Emigracyjnemu. W każdym razie drugi zrzędu bezpłatny paszport emigracyjny uzyskać można tylko w wypadku udowodnienia, że się posiada w Palestynie stałe miejsce zamieszkania i zamiar pozostania tam na stałe oraz że przyjazd do Polski spowodowany został koniecznością.

4. OBOWIĄZKOWY WPIS DO KASY CHORYCH

Zgodnie z poleceniem Wydziału Emigracyjnego Agencji Żydowskiej od wszystkich olim na zasadzie certyfikatów z kontygentu Agencji Żydowskiej pobierają biura palestyńskie przy wyjeździe kwote zł. 10.75 (chalucim i baalej mikcoa) wzgl. 17.25 (hamlacot, poalej taasijah itp.), służącą na wpisanie emigranta na przeciąg 4 miesięcy do Kasy Chorych przy Organizacji Robotniczej w Palestynie. Leż w interesie imigranta zgłosić się do Kasy Chorych już w najbliższych dniach po przyjeździe do Palestyny, celem poddania się badaniu wstępnemu, gdyż tylko wtedy Kasa zobowiązana jest do świadczeń.

Odnośne obowiązkowe ubezpieczenie obejmuje jak wspomnieliśmy wyżej tylko okres 4 miesięcy, jednakże pod pewnymi warunkami może być przedłużone na dalsze 2-3 miesiące

Książki, które poznać należy

Chaim Arlosoroff: *Listy (po niemiecku) Hochaluzverlag Berlin*. Książka ta jest jakoby testamentem przedwcześnie zgasłego przewodnika i działacza ruchu sjonistycznego i jako taka dokumentem życia poświęconego w całości wielkiej idei.

Margarete Moses: *Diesen und Jenen hat Gott gematch*. Berlin Brandenische Verlagsbuchhandlung. Powieść palestyńska, pełna powagi i poezji, napisana przez gorącą sjonistkę, dawniejszą przewodniczącą Wizo w Niemczech.

Nowa broszura Wizo. Centrala londyńska wydała na dzień Matki wspólnie z K. K. L. piękną broszurę o interesującej treści dostosowanej do „Dnia Matki Wizo“, obchodzonego uroczysto w wszystkich federacjach.

KUPON Nr. 1

II. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Ellaszówka“ w Rabce
Pensjonat „Diana“ w Truskawcu
Pensjonat „Oaza“ w Zakopanem
Pensjonat „Sielanka“ w Bystrej

Na marginesie procesu przytyckiego

Bojkot i -- bicie

(Od naszego specjalnego wysłannika).



Chiel Szalom Lesko, lat 19, oskarżony o zabójstwo Stanisława Wieśniaka.

Radom, 7 czerwca.

Dużo mówi się w procesie przytyckim o bojkocie, dużo mówi się o biciu. I nie dziwnego: zaczęło się przecież od bojkotu, a skończyło na biciu i — zabiciu. Bojkot, uprawiany od szeregu miesięcy pod komendą osławionego Korczaka, doprowadził Żydów przytyckich do ruiny, do „rezygnacji“ (wedle zeznań przod. Afanasa), do takiego stanu, że p. naczelnik Urzędu śledczego nie waha się zeznać, iż dzięki zapomogom Żydzi przytyccy są obecnie, już po zajęciach — *zadowoleni...* Zadowolonych jest 600 rodzin żydowskich, zdanych na ofiarną publiczną, pozbawionych jakiegokolwiek dochodu i możliwości zarobkowania. Zadowoleni są, bo w trosce o ich bezpieczeństwo nie zezwala się na urządzenie targów, bo przyrzeka im się 40 krów i kilkanaście maszyn tkackich. Więcej do szczęścia im nie trzeba... Tak rozumuje p. Naczelnik urzędu śledczego, dodając jednak obiektywnie — na pytanie adwokata żydowskiego — że gdyby nie te zapomogi, położenie Żydów przytyckich *byłoby fatalne*.

Jeśli sprawie przyjrzymy się zbliska, dojdziemy do przekonania, że położenie ich nie „*byłoby fatalne*“, a **JEST BEZNADZIEJNE JEST WPROST TRAGICZNE**. „Zrobiono nas żebrakami!“ — wołają nasi rozmówcy przytyccy, nie mamy tu co szukać, nie wiemy, co nam jutro przyniesie. Jeden wielki głos bólu i rozpacz — oto prawdziwe oblicze „zadowolonych“ Żydów przytyckich.

O bojkocie i biciu słyży się dużo, przyczem oba te terminy dziwnie się kojarzą. Pan starosta radomski pytał delegatów przytyckich, błagających przed tragicznym poniedziałkiem o ochronę: „*może was biją po kieszeniach?*“ przeciwstawiając bojkot ekonomiczny fizycznemu biciu. Propagowanie hasła „*swój do swego*“ i „*nie kupuj u Żyda*“ wedle instrukcji, danej posterunkowym w Przytyku, nie miało stanowić powodu do interwencji, dopóki z propagowaniem tem nie było połączone zakłócenie spokoju publicznego, wzgl. czynny gwałt...

O propagowaniu tych hasel mówił sąd i prokurator w procesie przytyckim jako o czemś zupełnie naturalnem, zanim jeszcze p. premier Składkowski wypowiedział swe słynne zdanie: „*Walka ekonomiczna — owszem, ale krzywdy żadnej!*“...

Terminy „bojkot“ i „bicie“ w Przytyku ani nie zwały na przeciwstawienia p. starosty, ani nie domyślały się, że kiedyś w czasie procesu, nowy szef rządu polskiego w swem pierwszym ekspozycyjnym tak subtelnie je rozgraniczy. *Płynęły sobie oba te terminy równoległe od wsi do wsi, od targu do targu, by wreszcie, w tragiczny poniedziałek, zlać się w jeden rwący, niszczący potok i szkarlatem przełanej krwi znaczyć ślad przebytej drogi...*

Bojkot i bicie... Czyż nie słyszeliśmy na sali sądowej świadków — chłopów, którzy zeznawali (dosłownie) na temat krwawych zajęć:

„Żydzi bojkot rozpoczęli“, albo „jak się bojkot skończył“. Czy potrzeba jakichkolwiek dalszych dociekań i argumentów dla wykazania, jak wieś rozumie hasło bojkotu i jak hasło to jego zwolennicy w czyn wprowadzają? Rozgraniczenia i subtelne definicje prawne dostępne są dla urzędników administracyjnych czy sądowych, w najlepszym wypadku dla przodowników czy posterunkowych policji, ale dla tłumu, dla rozagitowanego zbrodniczą propagandą chłopstwa, różnice żadne nie istnieją: bojkot i bicie — to synonimy, bicie po kieszeni (o którym mówił p. starosta) i walka ekonomiczna (p. premiera) pozostają w końcu tem, czem w rzeczywistości są — biciem i walką.

I tem się też stały w ów nieszczęsny poniedziałek na terenie Przytyku.

*

Jeśli pod tym kątem widzenia rzucimy okiem na miniony właśnie pierwszy tydzień procesu, dojdziemy do przekonania, że tylko i wyłącznie w tej zbrodniczej agitacji bojkotowej, w nieprzebiegającej w środkach walce ekonomicznej z ludnością żydowską miasteczka, upatrywać należy źródła i przyczyny tragicznych zajęć. Niema potrzeby zatrzymywać się dzisiaj nad absurdalną tezą o „prowokacji żydowskiej“, reprezentowaną przez obu „światłych“ pedagogów przytyckich. Celowo rozszerzane bajki o żydowskich karabinach maszynowych, a nawet o gazach trujących i granatach rozwiały się w sali sądowej bardzo szybko, aczkolwiek na terenie Przytyku i okolicy *niewątpliwie na długi czas przed zajęciami zatruwały atmosferę*. Oczekiwana z Radomia „bojówka żydowska“, którą anonsował patetycznie osławiony adw. Kowalski, zamieniła się nazajutrz podczas zeznań jednego z świadków chrześcijan (Franciszka Sobolowa), pod nieobecność p. Kowalskiego, w oddział rezerwy policyjnej, którą Żydzi zaalarmowali z Radomia i która faktycznie przybyła na miejsce *(niestety już po zajęciach)*.

Żydzi przytyccy odczuwali boleśnie bojkot, widzieli, że wydano im walkę na śmierć i życie, że pragnie się ich wygłodzić i zniszczyć. Widzieli, że wystawione przez bandę Korczaka strażnie nie dopuszczają nabywców chrześcijańskich do ich sklepów, warsztatów i straganów, czuli, że pętla coraz silniej zaciska się na szyji, pozbawiając ich. Słyszeli idące poprzez chłopstwo pomruki o bojkocie -- biciu, wyczuwali coraz groźniejszy nastrój i chcieli się ratować. Wysyłali delegację za delegacją — do Radomia, do Lublina, do Warszawy. Przedstawiciele, relacjonowali, prosili, błagali. Z jakim skutkiem? Do Przytyka posłano wzmocniony w dwójnasób oddział policji (11 posterunkowych), zaś rezerwa była przygotowana — w Radomiu. Po zajęciach — powtarzany raz jeszcze zeznanie p. naczelnika Urzędu śledczego — „*przybycie policji zrobiło swoje!*“...

Podczas zajęć policji jednak na miejscu nie było. Szczupły jej oddział tłum, złożony z kilkuset osób, poprostu internował na posterunku. A w tym czasie druga część tłumu zabrała się, zgodnie z okrzykiem osk. Bugajczyka „do roboty“. Tenże Bugajczyk rani nożem świadka Mandla, osk. Kubiak bije do nieprzytomności świadka Damiana, starego handlarza z Radomia. Motloch wkracza w ul. Warszawską, gdzie znajdują się domy i sklepy żydowskie. I tu Żydzi którzy dopieroco w popłochu pakowali stragany, nagle przybierają „agresywną postawę“. Tak zennają jednomyślnie świadkowie chrześcijańscy, uczestnicy tłumu. Świadców Żydów na okoliczności, związane z tym momentem, narazie niema, — są tylko oskarżenia... Świadców policyjnych także niema, bo ci byli wówczas internowani.

Co się zatem stało na ul. Warszawskiej, zanim kilku, czy kilkunastu Żydów postanowiło się bronić, postanowiło przepędzić napastników? Czy jest do pomysłenia, aby garstka Żydów rzuciła się bez powodu „z kłonicami, kamieniami, szpadlami, żelazami, młotkami, kilo-



WYNIKI LIGOWE.

Kraków: Wisła — Legja 1:0
 Łódź: LKS — Dąb 7:0
 Poznań: Ruch — Warta 4:3
 Warszawa: Warszawianka — Pogoń 3:1
 Świętochłowice: Garbarnia — Śląsk 1:0

WISLA — LEGJA (Warszawa) 1:0 (0:0)

Powyższy mecz o mistrzostwo ligi, rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Wisły, należał do zupełnie nieinteresujących i nudnych. Szczególnie pierwsza połowa była jałowa i stała na bardzo niskim poziomie. W tej części pewną przewagę w starciu i zgraniu mieli nawet Warszawiacy. Do piero w II. połowie błady dotychczas atak czerwonych rozruszył się i przy nieustannej przewadze zdobyła Wisła po pięknym solowym przeboju Habowskiego w 20-tej min. z ostrego skośnego strzału jedyną i decydującą o dwóch punktach bramkę. Przy większym nieco szczęściu mogli gospodarze uzyskać kilka goli.

Wśród zawodników wybijali się obrońcy Marlyna z Legji i Szumilas z Wisły, w pomocy Cebula (L) i Kollarczyk II. (W), w ataku lewa strona Legji Wypijewski - Lysakowski i prawa strona Wisły Habowski - Kopec. Dośkonali lewoskrzydłowy Wisły Lyko był ściśle obstawiony przez Marlynę i Kuberę i nie mógł się dosłownie ruszyć. Brak Artura w napadzie dał się mocno we znaki. Filek i Soltysik są zupełnie nierównoważeni i fizycznie słabi. Madejski nie miał specjalnego pola do popisu. Pozałem miało się wrażenie że Kollarczykowie i Lyko są przemęczeni węgierskimi meczami i zawodami z Admirą. Cztery mecze w tygodniu to trochę zawiele, to się czuje w nogach.

Chociaż zawody były sportowo bezwartościowe to jednak dwa cenne punkty dla Wisły mają wielkie znaczenie.

TABELA LIGOWA

Klub	gier	pkt	st. br.
1) Ruch	7	11	22:13
2) Garbarnia	7	10	13:8
3) Wisła	7	9	9:8
4) Warta	7	8	19:14
5) Warszawianka	7	8	13:12
6) Pogoń	7	6	13:13
7) LKS	7	5	17:17
8) Śląsk	7	5	8:14
9) Legja	7	4	8:12
10) Dąb	7	4	9:20

GARBARNIA I WISLA WYPRZEDZAJĄ WARTĘ

Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła w czołowiec tabeli małą ale ważną zmianę. Krolowski klub Garbarnia i Wisła przez zdobycie po jednej decydującej bramce zdołały zepchnąć poznańską Wartę, która na swoim gruncie przegrała z Ruchem także z różnicą jednej bramki, na czwar-te miejsce i zagrażają bezpośrednio liderowi. Wielki sukces odniosła także Warszawianka przez zwycięstwo nad lwowską Pogonią. Atoli największą niespodzianką było wysokocyfrowe zwycięstwo outsidera LKS nad katowickim Dąbem, dzięki czemu Łodzianie wysunęli się od razu na 7-me miejsce.

MISTRZOSTWA A KLASY KRAKOWA

Gracovia — Nadwiślan 3:0 (2:0) boisko Makka
 bramki zdobyli Stępień, Plachta i Lasota.
 Zwierzyniecki — Korona 1:1 (1:0)
 Krowodrza — Olsza 3:0 (2:0)
 Podgórze — Wawel 1:1 (1:0)
 Garbarnia roz. — Legja 6:1 (0:1)
 Grzegórzecki — Unja 2:2 (0:0)

MISTRZOSTWA B KLASY KRAKOWA

ZFG — Siła 4:2, Czarni — Sparta 0:0, Łobzowlanka — Zakrzowianka 3:0.

fami“, jak chcą poszczególni świadkowie, a potem nawet z rewolwerami na spokojnie opuszczających targ wieśniaków w liczbie paru tysięcy? Czy ta „agresja żydowska“ i ewent. strzały *nie były aktem rozpaczliwej obrony w obliczu groźącego niebezpieczeństwa* ze strony podnieconego tłumu, który internował na posterunku policjantów, aby się tem łatwiej uporać z Żydami?

Nie wątpimy ani na chwilę, że dalszy przewód sądowy w tem, a nie innym świetle przedstawi owa „agresję żydowską“, której wrażenie miała ugruntować ostatnia serja sobotnich świadków-chrześcijan, świadków, wchodzących w skład owego tłumu, a zatem —

Z. M-s.

Na marginesie

Wyspy pokoju i mangan sowiecki

Do zamierchłej przeszłości zaliczyć trzeba niedawne jeszcze lata, kiedy to hasło „Nie wieder Krieg“ cieszyło się olbrzymią popularnością. Przed kilku jeszcze laty wszyscy byli pacyfistami, a był to pacyfizm doprawdy integralny nie w znaczeniu, jakie mu nadawał wybitny publicysta Kurt Hiller, mieniący siebie pacyfistą integralnym. Hiller łączył pacyfizm z socjalizmem rewolucyjnym, ale ja rozumiem tutaj pacyfizm integralny jako ideologię, obejmującą życie całe, nieuznającą żadnego kompromisu, nie przyznającą wojnie nawet najmniejszej racji. Pacyfizm był wtenczas dumny, pewny siebie i zuchwały. A teraz spokorniał, stracił butę i zuchwałność, nie jest już pewny siebie i zadawała się wysepkami pokoju.

Pionierem tych wysepek jest francuski szef sanitarny, generał Saint Paul, który jak donosi prasa szwajcarska, onegdaj przyjechał do Genewy, by spopularyzować swoją ideę „lieux de Geneves“. Na trybunie zjawiał się człowiek w mundurze generalskim, przyozdobionym licznymi orderami, ale twarz jego była twarzą uczzonego i filozofa, a przedewszystkiem rzetelnego przyjaciela człowieka. Musimy się z faktem pogodzić, że wojna jest nieuchronna. Nie pomogą żadne frazesy, ani też żadne kongresy. Możemy się tylko starać o to, by wojnę uczynić bardziej ludzką, by ją shumanizować. I nie zastanawiając się nawet nad tem, że wojna i humanizm to są dwa światy wzajemnie się wykluczające, przystąpił francuski szef sanitarny do spopularyzowania swej idei. Chodzi o to, by ludziom chorym, starym i matkom z małymi dziećmi, które są przyszłością każdego narodu, zapewnić na podstawie prawa międzynarodowego tesame przywileje, jakie wedle konwencji przysługują wszystkim stacjom Czerwonego Krzyża. Należy więc w tym celu ustanowić wszędzie schrony, pozostające pod kontrolą neutralnych komisarzy, a te schrony właśnie albo sfery bezpieczeństwa nazywa generał „lieux de Geneves“ ponieważ wedle jego planu, Genewa ma udzielić swej sankcji.

W tym roku cały świat cywilizowany obchodził nader uroczyste 25-lecie śmierci Dunanta, twórcy światowej organizacji Czerwonego Krzyża. Smutna to była uroczystość, bo właśnie w 25-lecie śmierci wielkiego przyjaciela ludzkości ostrzeliwano na froncie abisyńskim szwedzkie stacje Czerwonego Krzyża, a wobec bezbronnej ludności osad abisyńskich stosowano gazy trujące. Czyż więc można myśleć o tem, by wojnę shumanizować? Narody, prowadzące wojnę, respektują wszystkie konwencje międzynarodowe, dążące właśnie do shumanizowania wojny, tylko o tyle, o ile wojna na to pozwala. Mniejsza jednak o to, bo idea francuskiego generała głosząca jakieś wysepki pokoju, którychby nie objęła pożoga wojny, jest tylko smutnym świadectwem, jeśli nie zupełnego bankructwa, to w każdym razie bardzo charakterystycznego spokornienia pacyfizmu. Dziś książki Remarque'ów, Zweigów okryte są tylko kurzem bibliotecznym, dziś świat cały pyta się nie — c z y, wojna wybuchnie, lecz k i e a y wybuchnie.

Ta pełna rozpacz rezygnacja staje się nam zrozumiałą, gdy dowiadujemy się, że unja sowiecka w roku 1935 dostarczyła Niemcom hitlerowskim 226.000 ton manganu. A nie jest to taka sobie zwykła pozycja w bilansie handlu międzynarodowego, bo ruda manganowa jest decydującym i istotnym składnikiem wszelkich broni. Nowoczesne maszyny śmierci używać mogą tylko stali, do której dodaje się mangan. Unja sowiecka ma monopol na mangan, — poza Rosją istnieje jeszcze mangan w Indjach, południowej Afryce i Brazylii. Gdyby Rosja sowiecka nie dostarczyła Trzeciej Rzeszy manganu, byłby to o wiele straszliwszy i skuteczniejszy cios dla niemieckich broni, niż uszytne rezolucje Kominternu. Ale Rosja sowiecka dostarcza Niemcom hitlerowskim manganu, a w samym tylko roku 1935 dostarczyła 226.000

Radni arabscy w Hajfie grożą rezygnacją

Jerozolima, ŻAT. Komisarz okręgowy Jerozolimy, Campbel, zwrócił się dziś do zarządu gminy żydowskiej w Jerozolimie, aby wpłynął na prasę hebrajską w sensie nieatakowania osoby burmistrza Jerozolimy dr. Chalidi. Komisarz okręgowy wskazał przytem, iż właśnie burmistrz dr. Chalidi wyjednał u Arabów, aby unikano napadów w Jerozolimie.

Radni arabscy w Hajfie powiadomili dziś piśmiennie komisarza okręgowego, że jeśli żądania arabskie w ciągu 10 dni nie będą spełnione, wówczas radni arabscy zrezygnują z swych stanowisk w Hajfie.

Natychmiast potem radni żydowscy w Hajfie

zwrócili się do Wysokiego Komisarza sira Artura Wauchope z protestem przeciwko postępowaniu radnych arabskich, którzy stawiają wyżej swe politykerstwo, niż obowiązki względem samorządu.

Radni żydowscy podkreślili przytem, że nawet gdyby radni arabscy zrezygnowali ze stanowisk, radni żydowscy nadal spełniać będą swe obowiązki.

Tragicznie zmarła ofiara strzałów policji brytyjskiej, Izrael Ben-Jehuda pochowany został w niedzielę o godz. w pół do piątej nad ranem, przy udziale szczupłego grona osób. Na masowy kondukt pogrzebowy nie wydano zezwolenia.

Fala strajkowa we Francji rozszerza się - gaśnie

Paryż, 7. 6. PAT. Fala strajkowa na prowincji nadal się rozszerza. W departamencie Seine et Oise przystąpiło do strajku dalsze 4 tysiące robotników w 10 miejscowościach. W Caen strajkuje 1300 metalowców. W Clermont-Ferrand porzuciło pracę ponad 2000 robotników w fabryce wyrobów gumowych. Na północy strajk rozszerza się w okolicach Lens, Maubeuge, Arras. Robotnicy portowi w Marsylii nadal strajkują. W Rouen i okolicy strajkowało wczoraj 16000 robotników wobec 12.000 strajkujących onegdaj. Strajk robotników portowych w Nicei został zlikwidowany.

W Marsylii nadal okupowane są zakłady rafinerii cukru, fabryki smarów i mydła oraz kuźnie stoczni.

W Paryżu nastąpiło porozumienie pomiędzy wydawcami a sprzedawcami dzienników, którzy niezwłocznie przystąpili do pracy. Wszystkie dzienniki ukazały się, lecz jedynie w objętości 4-ch stron, ponieważ trwający strajk w papierniach nakazuje oszczędność papieru. Spowodu braku benzyny, bardzo mało samochodów kursuje po mieście. Zatarg w przemyśle płynnego paliwa został wczoraj zlikwidowany, ponieważ przedsiębiorcy i robotnicy przyjęli układ zaproponowany przez min. pracy. Praca miała zostać podjęta dzisiaj, lecz robotnicy nie przystąpili do pracy wskutek nieporozumienia i przypuszczalnie wznowią zaopatrywanie Paryża w benzynę jutro. W razie braku płynnego paliwa, zaopatrzenia mają udzielić składy wojskowe. Strajk okupacyjny w fabrykach paryskich trwa. W stolicy panuje całkowity spokój. Instytucje użyteczności publicznej pracują normalnie. Dziś zrana podjęli pracę pracownicy tramwajowi i autobusowi w Wersalu.

Energiczna akcja rządu

Paryż, 7. 6. PAT. Po wczorajszym posiedzeniu Izby minister spraw wewn. Salengro oświadczył przedstawicielom prasy, że w sytuacji strajkowej nastąpiło pewne odprężenie, pomimo rozszerzania się strajku w departamentach północnych. Minister wskazał na szereg wypadków, wznowienia pracy na zasadzie porozumienia pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami. Minister wyraził nadzieję, że znaczna większość osiągnięta w Izbie przez rząd wzmocni jego autorytet podczas pertraktacji, mających na celu zbliżenie punktu widzenia robotników i przedsiębiorców.

Wczoraj min. Salengro odbył dwie konferencje z prezesem generalnej konfederacji pracy, Jouhaux. Groźba strajku mleczarzy została zażegnana. W halach paryskich osiągnięto porozumienie. W przemyśle metalurgicznym bliskie jest porozumienie w zakładach Renault. Pogłoski o strajku w elektrowni zostały zdementowane. Na dziś zrana premier Blum zwołał konferencję przedstawicieli przemysłowców francuskich oraz generalnej konfederacji pracy. Premier omawiał przedstawicielom obu organizacji, aby niezwłocznie nawiązali kontakt celem likwidacji zatargu w przemyśle. Min. Salengro odbył dziś zrana konferencję z Blumem, po czym obaj nawiązali kontakt z organizacjami przemysłowców i robotników, którzy zebrali się w południe w przydzium rady ministrów pod przewodnictwem Bluma i Salengro. W związku z temi obradami wszelkie lokalne rokowania wstrzymano aż do czasu zawarcia powszechnego porozumienia. Sytuacja strajkowa zrana nie uległa zmianie z wyjątkiem pogorszenia na północy. Dzienniki w Lille nie ukazały się. Lokale pism zostały okupowane przez pracowników, którzy uniemożliwili kolportaż.

Włochy nie zrezygnują z niepodległości Austrii

Wiedeń, 7. 6. PAT. W sprawie rozmów kanclerza Schuschnigga z Mussolinim nie ukazał się żaden komunikat. Potwierdza się wrażenie, że rozmowy te były nadzwyczaj doniosłe. W otoczeniu kanclerza uchodzi za pewne, że nawet w razie zbliżenia włosko-niemieckiego, Włochy nie poczynią żadnych ustępstw w sprawie utrzymania niepodległości Austrii. Kola miarodajne kategorycznie oświadczają, że niema mowy o nowej rekonstrukcji gabinetu Schuschnigga, któraby umożliwiła wejście do rządu kilku ministrów wszechniemieckim. W sprawie restaura-

cji Habsburgów Mussolini i Schuschnigg mieli skonstatować, że pozbawiona jest ona aktualności. Austriackie kółka poinformowane nie mają żadnych wiadomości w sprawie projektowanych rzekomo podróży kanclerza do Paryża lub Londynu.

* * *

Rzym, 7. 6. PAT. Nie uzyskano tu żadnego potwierdzenia w sprawie kursujących pogłosek jakoby w końcu czerwca miały się odbyć wielkie manewry na granicy włosko-austriackiej.

ton. Jest to 52 procent importu tego materiału wojennego, jaki Niemcy wogóle sprowadzają, reszta zaś pochodzi najprawdopodobniej z dorywczych tylko zakupów. Zresztą, Rosja sowiecka nie jest odosobniona, bo znajduje się w towarzystwie głównego francuskiego dostawcy fabrykanta broni i amunicji p. Schneidera z Creusot, który również dostarcza Niemcom hitlerowskim stali i innych materiałów wojennych. Inne składniki swych broni sprowadza-

ją Niemcy z Anglii lub Stanów Zjednoczonych — jednym słowem, cały świat pomaga Niemcom w ich zbrojeniach.

A szef sanitarny Francji generał Saint Paul odbywa obecnie podróż po Europie, by proklamować konieczność schronów genewskich dla starych, chorych i matek z małymi dziećmi. Cały świat ogarnięty jest szałem zbrojeń, wojna jest nieuchronna, pozostają nam tylko „lieux de Geneves“...
Moast,

Ruch strajkowy we Francji osiągnął punkt kulminacyjny

Paryż, 7. 6. PAT. Dzień dzisiejszy wypełniły różne konferencje pomiędzy przedstawicielami pracodawców i robotników poszczególnych gałęzi przemysłu. Naskutek interwencji ministerstwa spraw wewnętrznych osiągnięto częściowe porozumienie pomiędzy wydawcami prasy paryskiej a kolporterami dzienników. Podobnie w min. lotnictwa odbyła się konferencja między przedstawicielami pracodawców i robotników. Ministerstwo pracy podjęło również próbę pośredniczenia między przedstawicielami przemysłu młynarskiego i robotnikami.

Niezależnie od tego rząd podejmie akcję zmierzającą do zlikwidowania całokształtu ruchu strajkowego przez doprowadzenie do porozumienia między przedstawicielami generalnej konfederacji producentów i delegatami generalnej konfederacji pracy. W tej kwestji minister spraw wewnętrznych Salengro odbył oddzielne narady z przedstawicielami pracodawców i związków zawodowych, poczem obie delegacje zebrały się w prezydium rady ministrów.

Ogólnie utrzymuje się w Paryżu przekonanie, że ruch strajkowy osiągnął już swój punkt kulminacyjny. Od soboty zresztą można zauważyć raczej pewne odprężenie. Potwierdza to również artykuł sekretarza generalnej konfederacji pracy Jouhau, który podkreśla na łamach „Le Peuple“ że zrozumienie okazane przez rząd i parlament dla postulatów robotniczych powinno przyczynić się do natychmiastowego uspokojenia nastrojów.

Paryż, 7. 6. PAT. Sytuacja w 12-tym dniu trwania strajku nie uległa poważniejszej zmianie w samym Paryżu. Zaznaczono wprawdzie obawę co do tego, że strajk odbić się może na aprowizacji miasta względnie na funkcjonowaniu instytucji użyteczności publicznej, mimo to jednak na każdym kroku odczuwa się skutki strajku. W pierwszym rzędzie mieszkańcy Paryża odczuwają jeszcze brak dzienników, które wyszły dziś wprawdzie regularnie, ale można je było dostać tylko w niektórych sklepach, gdyż skutkiem trwania strajku firmy kolportażowej Hachette administracje dzienników same musiały zająć się kolportażem. Wywołało to nawet pewne incydenty pomiędzy sprzedawcami pracującymi, a strajkującymi. Spowodu obawy braku papieru wobec strajku papierni, niektóre pisma zmuszone były zmniejszyć nietylko na-

klad i objętość, lecz i większość wydawnictw wstrzymała również publikacje powieści odcinkowych, gdyż piśma nie mogą zapewnić regularnego kolportażu.

Groźba braku benzyny, która od kilku dni dawała się dotkliwie odczuwać, została już zaznaczona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi już jutro wznowienie pracy firm zajmujących się rozlewem benzyny. Narazie przedsiębiorstwa przewozowe zdolały zapewnić odpowiednie zapasy sobie, a pozatem lekarzom i szpitalom i piekarzom. Władze zapewniły niezbędną ilość benzyny z zapasów posiadanych przez wojsko. W dniu wczorajszym sygnalizowano o kilku drobnych incydentach, które wywołane zostały przez szoferów wielkich przedsiębiorstw transportowych.

O ile w dniu dzisiejszym nie zanotowano rozszerzenia się strajku w samym Paryżu, o tyle na jutro ogłoszony został strajk robotników przemysłu budowlanego. Ogólnie jednak pomimo to przeważało w Paryżu uciążenie odprężenia.

Natomiast w okręgach przemysłowo-węglowych na północy Francji strajk objął w chwili obecnej około 300 tysięcy robotników. Jutro zaś ruch ten przybrać ma charakter strajku generalnego.

Kto głosował za votum zaufania gabinetu Bluma?

Paryż, 7. 6. PAT. Wśród 384 głosów oddanych wczoraj w Izbie deputowanych za votum zaufania dla rządu było: 72 komunistów, 146 socjalistów, 110 radykałów, członkowie unji socjalistyczno-republikańskiej, lewica niezależna i kilku dzikich. Powstrzymało się od głosu i nieobecnych było 24.

Konfiskata żydożerczego artykułu we Francji

Paryż, 7. 6. Agencja Havasa donosi: Z polecenia ministra spraw wewnętrznych Salengro skonfiskowano specjalny numer dziennika „Solidarite Francaise“ za następujące zdania w artykule „Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie... odpowiedzialni są Żydzi i masoni... Żyd i mason — oto wróg. Artykuł jest podpisany przez Jean Renaud przewodniczącego „Solidarite Francaise“.

Straszna katastrofa samochodowa w Piotrkowie

Piotrków, 7. 6. PAT. W dniu dzisiejszym około godz. 10 rano z dworca autobusowego wyruszył wóz autobusowy z 30 pasażerami. Samochód prowadził Antoni Krygier, z Warszawy. Gdy autobus znajdował się blisko rzeczki Strawy, nagle z prawej strony wyjechał na szosę z bocznej drogi samochód prywatny prowadzony przez p. Madejczyka. Szofer autobusu nie chcąc dopuścić do zderzenia skręcił gwałtownie w le-

wo. Autobus wpadł na ścianę pobliskiego domu. Szofer autobusu doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych i w stanie b. groźnym przewieziony został do szpitala do Warszawy. Również poważnych obrażeń doznał konduktor autobusu. 20 pasażerów odniosło dotkliwe potłuczenia i lżejsze rany. Ściana domu, na którą wpadł autobus silnie się zarysowała autobus został rozbity.

Negus uda się do Szwajcarii

Londyn, 7. 6. PAT. Przedstawiciel poselstwa abisyńskiego udzielił prasie następujących informacji: Negus przypuszczalnie uda się do Szwajcarii, nie będzie osobiście obecny na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie, lecz będzie tam reprezentowany. Negus nie opuści Anglii wcześniej, aniżeli zamierzał zresztą nigdy nie miał zamiaru osiąść w Anglii na stałe.

Minister dr. Ciano — majorem

Rzym, 7. 6. PAT. Oficjalny biuletyn ministerstwa aeronautyki ogłasza m. in. następujące nominacje:

Kpt. pilot hr. Ciano, minister prasy i propagandy mianowany zostaje majorem za zasługi wojenne, — podsekretarz stanu w ministerstwie

aeronautyki gen. Valle otrzymuje najwyższą rangę generalską lotniczych sił zbrojnych za przygotowanie i zwinobilizowanie sił lotniczych w Afryce wschodniej i gen. bryg. Ranza mianowany zostaje generałem dywizji za zasługi wojenne

MISTRZOSTWA SZOSOWE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

W rozegranych w dniu wczorajszym kolarskich szosowych mistrzostwach województwa krakowskiego na trasie 100 klm. (Borek - Myślenice - Gdów i spowrotem) na startujących 17 zawodników zwyciężył 1) Badoń (Garbarnia) w czasie 3:12:00 godz. 2) Wandor (Legja) 3) Bańdo (Legja).

W biegu niestowarzyszonych na 50 klm. zwyciężył na 24 startujących Kupczak.

Bl. p. Z GUTTOW Marja Estera Zeberkowa

żona przemysłowca

zmarła w niedzielę 7 czerwca 1936 po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 67 Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 2-giej popołudniu z domu żałoby w Podgórzu przy ul. Sw. Kingi 6 na cmentarz żydowski w Podgórzu o czym zawiadamiają w ciężkim żalu pogrzebeni

Maż, Dzieci i Rodzina

Uprasza się o zausiechanie wizyt kondolencyjnych

ROBOTNICZY PORTOWI Z SALONIK DLA TEL AWIWU

Saloniki, ŻAT. W Salonikach wielu żydowskich robotników portowych szykuje się do wyjazdu do Palestyny, aby znaleźć zatrudnienie w nowym porcie tel awiwickim. Egzekutywa Agencji Żydowskiej udzielić ma specjalnych certyfikatów dla robotników tej kategorii, niezależnie od kwoty przyznanej dla Grecji. Do tej pory w porcie hańskim zatrudnionych jest 250 robotników portowych z Salonik, którzy szczególnie podczas strajku oddają cenne usługi. Robotnicy z Salonik pomagali też przy ostatnich pracach rozładunkowych w Tel Awiwic.

ARABSCY UCHODźCY

Jerozolima, ŻAT. W Jaffie przebywa obecnie znaczna liczba arabskich uchodźców z Dżenia i Tul-Karem, gdzie odbyły się jak wiadomo starcia między wojskiem a terrorystami arabskimi. Uchodźcy składają się przeważnie z starców, kobiet i dzieci.

PETAH-TIKWAH ZAOPATRZONA JEST W ŻYWNOSĆ

Jerozolima, ŻAT. Na zebraniu hurtowników w Petah-Tikwah zwołanem z inicjatywy miejscowej komisji gospodarczej złożonej sprawowanie, z którego wynika, że Petah-Tikwah zaopatrzona jest w mąkę i wszelkie artykuły żywnościowe na czas dłuższy.

Ostatnio przybywać zaczynają do Petah-Tikwah liczni Arabowie, aby leczyć się u żydowskich lekarzy i zakupić artykuły żywnościowe.

PRZECIWKO ŻYDOWSKIM KURACJUSZOM W SOPPOTACH

Gdańsk, ŻAT., „Danziger Vorposten“, który jest oficjalnym organem senatu gdańskiego, stwierdza w artykule wstępnym, iż Gdańsk nie życzy sobie kuracjuszy żydowskich w Sopotach. Nowe lokale wybudowane w Sopotach przez nazistyczny zarząd miejski, nie mogą być zwiedzane przez Żydów, aby nie odstraszyć niemiec kich kuracjuszy. Artykuł ten utrzymany jest w tonie niesłychanie napastliwym w stosunku do Żydów.

W związku z tem wskazują, że jeszcze ubiegłego lata do Sopot przybywali żydowscy kuracjusze przeważnie z Polski. Żydzi, którzy zamierzają przybyć do Sopot, powinni więc wiedzieć, iż według oficjalnych oświadczeń władz gdańskich nie są tam pożądani. Wyjazd do Sopot w tych warunkach stanowić będzie dla nich elementarnego braku poczucia honoru.

—o—

Zjazd Murmańczyków

Warszawa, 7. 6. PAT. W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie zjazd Zw. Murmańczyków w 18-roczylicę utworzenia polskiego oddziału wojskowego na Murmaniu w czerwcu 1918 r. W kościele garnizonowym odprawił nabożeństwo dla uczestników zjazdu ks. prałat Michałowski. Na nabożeństwie obecny był m. in. gen. inspektor armji gen. Rydz-Śmigły. W toku zjazdu uczczono pamięć marsz. Piłsudskiego, a nadaną marsz. Piłsudskiemu odznakę pamiątkową „krzyża północy“ złożono w muzeum w Belwederze. Odznakę pamiątkową Murmańczyków postanowiono nadać również gen. inspektorowi armji gen. Rydzowi-Śmigłemu oraz 64 pułkowi jako temu, w składzie którego Murmańczycy walczyli po powrocie do kraju. Obrady zjazdu toczyły się w sali Kasyna garnizonowego.

Kronika krakowska

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37, Dr. Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40, Dr. Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-52, Dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

Obrady „Zarzewiaków“ w Krakowie

Kraków, 7. 6. PAT. Dzisiaj w sali Kasyna gar nizonowego w Krakowie przy udziale około 1000 członków ze wszystkich ośrodków organizacyjnych Rzeczypospolitej odbył swoje obrady zjazd „Zarzewia“, Stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego z lat przedwojennych. Tegoroczny zjazd członków zarzewia zwołał Zarząd główny specjalnie do Krakowa, dla oddania hołdu pamięci swojemu głównemu Komendantowi Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Obrady Zjazdu zakończyły się uchwaleniem szeregu rezolucyj.

WYCIECZKI ZAGRANICZNE NA „DNI KRAKOWA“.

Na „Dni Krakowa“ zapowiedziane już zostało przybycie szeregu wycieczek zagranicznych. M. in. w dniach 9 i 10 bm. bawić będzie w Krakowie wycieczka niemiecka w liczbie około 300 osób. W dniu 18 bm. przybywa wycieczka estońska w liczbie kilkudziesięciu osób, w dniu 20 bm. zaś wycieczka członków angielskiego związku turystycznego. Ponadto zapowiedziana jest wycieczka holenderska i austriacka, która przyjeżdża specjalnym pociągiem popularnym.

DEWIZKA I WIECZNE PIORA — POSZUKUJĄ SWYCH WŁAŚCICIELI

W Wydziale Siedzącym przy ulicy Siemiradzkiego 24, pokój Nr. 11, jest do odebrania dewizka z napisem B. V. i napisem „Karl s. I. Alb. Toni Weihu 1933“.

W IV. Komisarjacie przy ulicy Grodzkiej 65 są do oglądania w godzinach urzędowych 30 pór wiecznych różnego rodzaju, prawdopodobnie pochodzące z kradzieży.

KEREN HAJESOD dziś o godz. 8.15 wieczór w lokalu własnym przy ulicy Librowszczyzna 6. parter posiedzenie Dyrektora i Komitetu Lokalnego Keren Hajesod.

DZIS ZEBRANIE RODZICÓW w szkole (Brzozowa 5) w sprawie wyjazdu dzieci na kolonję Żydowski. Gimnazjum. Początek punkt. 5.45 popol.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

—Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro świetna komedia węgierska Bus - Fekete go „Z miłości niedostatecznie“ w premierowej obsadzie. — NAJBLIŻSZA PREMIERA będzie sztuka Jerzego de Porto Riche'a pt. „Zakochana“. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

— DZIS SPIEWACY WŁOSCY W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Zespół artystów włoskich oter w Medjolanie i Rzymie osiągnął na ostatnich swoich przedstawieniach na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie rekordowe powodzenie, którego wyrazem było sprawozdanie prof. St. Niewiadomskiego zamieszczone w „Kurjerze Polskim“. Zna komitę krytyk tak pisze o wykonaniu przez ten pierwszorzędnny zespół „Cyrulika Sewilskiego“ Rossiniego: przedstawienie włoskie wypadło doskonale. Rozpoczęło się świetnie zagrana uwerturą pod pałeczką Ferrariego. Skrzypcy śpiewają dla tej pałeczki zupełnie inaczej, niż dla każdej innej, waltornie zadziwiają swą piękną grą, klarne ty, oboje i flety prześcigają się we wdzięku, a gdy wszystko ruszy crescendo ku wielkiemu forte, to aż serce uderza radością. Streszczenie re-

Nowa konstytucja Rosji sowieckiej

(R) Komentarze prasy sowieckiej na temat projektu nowej konstytucji ZSRR, są naogół bardzo skąpe. Sądząc z dotychczasowych głosów w tej sprawie, tekst projektu nowej konstytucji znany jest prasie, która jednak powstrzymuje się od omawiania tego projektu, oczekując widocznie na oficjalne ogłoszenie tekstu, co nastąpić ma niebawem.

W jakim kierunku pójdą te zmiany — prasa nie ujawnia. Sądząc z artykułu „Izwiestji“ należy przypuszczać, że liczba Republik Związkowych będzie powiększona, co jednak bynajmniej nie wpłynie na osłabienie zasady centralizacji.

Fakt, że projekt nowej konstytucji opracowany został z inicjatywy Stalina i pod jego osobistym kierownictwem oraz zreferowanie osobiste przezeń tego projektu na plenum Centralnego Komitetu partji komunistycznej wskazuje, iż Centralny Komitet partji ze Stalinem na czele nadal pozostanie czynnikiem decydującym w życiu państwa sowieckiego. Czy nowa konstytucja stworzy jakieś nowe stanowisko dla Stalina, pozostaje narazie tajemnicą.

Pewne światło na to, jak będzie wyglądał „demokratyzm i parlamentaryzm“ sowiecki w praktyce — rzuca artykuł „Prawdy“ w którym m. in. czytamy:

„Byłoby rzeczą nie do darowania głupią i występłą przypuszczać, że kraj nie posiada wrogów wewnętrznych, a klasowo wrogi socjalizmowi siły pogodziły się ze swą klęską i naszym zwycięstwem. Walka trwa. Niezdolne do ataku resztki grup kontr-rewolucyjnych, białogwardystów, a szczególnie trockistowsko - zinowjewskich nie wyrzekły się swej podłej szpiegowskiej dywersyjnej i terrorystycznej roboty. Twardą ręką będziemy w dalszym ciągu bili i tępili wrogów narodu, gadów trockistowskich, bez względu na ich umiejętność maskowania się. Wspaniało myślnosć w danej chwili jak najmniej przy-

cenzji prof. Niewiadomskiego ma na celu stworzenie sobie wyobrażenia o skali czekających sfuchaczy na dzisiejszym przedstawieniu opery Verdiego „Rigoletto“ ze strony artystów włoskich, wrażeń artystycznych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Biuro zaginionych ludzi“ (Betty Davis).
 APOLLO: „Hrabina Marica“ (Szöke Szakall, Ernest Verebcs)
 ATLANTIC: „Za chwilę szczęścia“ (Irena Dunne, Robert Taylor) i „Zaproszenie do walca“ (Liljan Harvey)
 BAGATELA: „Demon złota“ oraz rewja p. t. „Wesoły gość w Bagateli“.
 CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody“
 DOM ZOLNIERZA: „Pieśń kozaka“ Jose Mojica, Rosita Moreno.
 PROMIEN: „Kwiat Hawaj“ (Marla Egerth)
 STELLA: „Pepi“ i „Szatański Cowboy“
 SZTUKA: „Młodość cygana“
 UCIECHA: „Burza nad Andami“ (Jack Holt, Antonio Moreno, Monna Buric)
 WANDA: „Roberta“ (Fred Astaire, G. Robert)

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria - Atlantic - Bagatela - Uciecha
 Ważny 8. VI. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20 lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzeszkowej 7.

stoi bolszewikom. Opracowanie nowej konstytucji — jedynie wszechludowej, najbardziej demokratycznej w świecie — nietylko nie usuwa konieczności bystrej czujności każdego bolszewika partyjnego i bezpartyjnego lecz przeciwnie wymaga zaostżenia tej czujności“.

PRZEARG PUBLICZNY

Do L. Bud. miej. 334 — (1936) F.

Zarząd miejski stol. król. miasta Krakowa ogłasza przetarg nieograniczony:

1) na budowę nowej szkoły powszechnej w Krakowie na gruntach poaugustjańskich, w stanie surowym (roboty ziemne, murarskie, betonowe, żelbetowe, izolacyjnej i blacharskie).

2) na budowę Schroniska Brata Alberta w Krakowie, przy ul. Zielnej na roboty: stolarskie, instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej, desyufektora, instalacji centralnego ogrzewania.

3) na remont szkół powszechnych przy ul. Konarskiego i przy ul. Sokolskiej w Podgórzu, na roboty: murarskie, betonowe, żelbetowe, cieielskie, instalacyjne, stolarskie, ślusarskie, szklarskie, posadzkarskie, kaflarskie, malarskie (klejowe i olejne). Szczegóły na tablicy informacyjnej w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. miej. drzwi Nr. 27, II-gie piętro oficyny.

Za Prezydenta miasta:
 Dr. Klimecki m. p.
 Wiceprezydent miasta.

9420kr

STARA GARDERO. BE męską zamienia BEZ DOPLATY na na pierwszorzędne bielskie materiały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

PATENTY wynalazków opracowuje fachowo, niedrogo. — Zgłoszenia: Nowy Dziennik „Patent 407“. 6342g

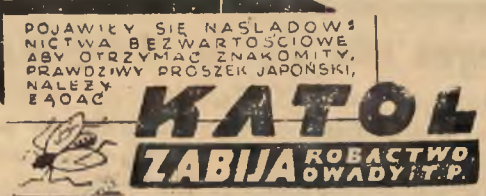
KRYNICA ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE“ poleca pokoje słoneczne z balkonami i wodą bieżącą oraz wykwintną kuchnię. — Ogród. Radio. Telefon 316. Kierownictwo Brandowej. Ceny do 15 czerwca niższe. 9080kr

NOSZONA garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 9437kr

PANIENKA sklepowa rutynowana poszukuje posady ekspedientki, kasjerki. Świadcza pierwszorzędne. Nowy Dziennik „Halna“. 6340g

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON“ poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny niższe. 9140kr

TRUSKAWIEC!
 »D I A N A«
 J. F E L D A,
 pensjonat nowoczesnie urządzone, centrum obok łązek i parku — pełny komfort — bieżąca woda, telefon — radio — wykwinna kuchnia ściśle rytualna, djetyczna. Ceny niskie. Wczesniejsze zgłoszenia i informacje: Mgr. Hanka Feldówna, — Kraków, Al. Krasińskiego 12, m. 8. 8916kr



PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową miesięcz. 4'30 kwart. zł 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najniższe ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadejch pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje d 4 wierszy zł 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. lamie zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone